Nr. 90. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 18 Kwietnia 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcass i A. Salomoncowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Po ratyfikacji traktatu ryskiego.

Kraków, 17 kwietnia.

Będziemy mieli o jednego wroga mniej. Zostanie nam ich jednak więcej, niż codzienna potrzeba wymaga. — nawet po ratyfikacji traktatu ryskiego. To jeden z głównych motywów, dla którego polska opinja publiczna, jakkolwiek nie zamyka oczu na ujemne i bolesne dla nas strony tej umowy, przyjmuje jej ratyfikację przez nasz Sejm z uczuciem ulgi. Bez wątpienia po stronie przeciwnej jest tosamo odczucie. Wyniszczona długoletnią wojną światową, której nawała przez 6 z górą lat rujnowała kraj cały, potrzebuje Polska względnego bodaj spokoju, aby nabrać tchu do zapasów z tymi jawnymi i utajonymi wrogami, którzy jeszcze u jej granic na nią czychają. Polska pragnie czemprędzej przystąpić do systematycznej odbudowy własnej, wdrożenia gospodarki, opartej na pewnych realnych podstawach. Te perspektywy otwiera przed nami pokój ryski i to jest jego dodatnim dla nas rezultatem. Wyzyskanie sytuacji, przez ten pokój wytworzonej, należy już do nas.

Okupić musieliśmy ten pokój bolesnemi ofiarami, przedewszystkiem w zakresie granicy wschodniej. Przyłączamy wprawdzie do Rzeczypospolitej obszary znaczne, bo tworzące obecnie trzy piąte części terytorjum całego państwa; są to jednak ziemie opustoszałe i wyludnione, które o tyle są nam pożądane, że wchłonąć będą mogły całe masy ludności, pozbawionej roli, lecz ziemie te wymagać także będą wielkiego nakładu pracy i wysiłku administracyjnego, aby w przyszłości stały się czynnikiem ekonomicznie i politycznie ważkim. Tutaj staje wobec Rzeczypospolitej kwestja ogromnej doniosłości. Przyjść nam powinna z pomocą skarbowość i finansjera polska, bo na obszary te trzeba rzucić zastępy ludzi pewnych, że spełnią ważne kresowe zadanie polskiej forpoczty wschodniej, i dać im silną realnie obmyślaną materjalną podstawę ekonomicznego bytu i rozwoju. Od gospodarki na tych ziemiach kresowych zależeć będzie przyszłość Polski. Wytężyć tedy winniśmy siły intelektualne i moralne, odszukać talenty polityczne i organizacyjne, bez względu na ich przynależność partyjną, jeżeli ta nasza korzyść z pokoju ryskiego niema zmarnieć, wytwarzając nowe kłopoty i kontrowersje.

Tylko wtedy i pod takim warunkiem przeboleć będziemy mogli chwilowo straty narodowe i ekonomiczne, jakie z powodu nowej linji granicznej na wschodzie ponosimy. Straty te są bolesne. Tracimy powiaty takie, jak lepelski i miński, na północy, gdzie obudziliśmy w ludności polskiej uprawnione nadzieje przyłączenia jej do Macierzy. Cała Mińszczyzna odżyła narodowo pod rządem polskim. Rzuciliśmy tam wielki kapitał oświaty polskiej, do której lud garnął się tak chętnie i skwapliwie. Dobrze się stało, żeśmy się w tej robocie pośpieszyli; nie poszła ona na marne. Ale nie wolno nam zapominać, że stajemy wobec tej ludności w roli dłużników — niewypłacalnych, przynajmniej na razie. Znaleść tedy musimy sposoby zaopiekowania się tą ludnością naszą kresową, w której umysłach i sercach takie obudziliśmy nadzieje.

Tosamo tyczy się utraconych powiatów Podola i Wołynia. Jakież to plany rozwijaliśmy na tych ziemiach, tak bogatych i tak wiele niosących wspomnień historycznych. W Krzemieńcu mieliśmy wskrzesić piękne tradycje szkoły polskiej, tutaj upatrywaliśmy przyszłe ognisko polskiej nauki i kultury na ziemi Podola. Ten sen rozwiał się po traktacie ryskim.

Z tych utraconych obszarów słyszymy rozpaczliwe wołanie o pomoc, wyrzuty, narzekania... I gdybyśmy mieli do czynienia z przeciwnikiem, dostępnym dla argumentów faktycznej wolności i swobody ludów, moglibyśmy tej ludności przyjść z pomocą. Jest po jej i po naszej stronie brzmienie artykułu 7 traktatu ryskiego, gwarantującego ludności polskiej w granicach Rosji, Ukrainy i Białorusi wolność wykonywania religji, rozwoju kultury i języka. Przypomniano na piątkowem posiedzeniu Sejmu rządowi obowiązek egzekwowania na rządzie bolszewickim tego artykułu. Czy jednak bolszewicy, zbyt dobrze znani ze swej nietolerancji i sekciarstwa komunistycznego dają jakiekolwiek gwarancje, że spełnią przyjęte zobowiązania?

Na wszelki sposób wkraczamy w okres względnego pokoju. Względnego, — powiadamy, — bo stan wojenny z Rosją ustaje i to nam pozwala zwrócić wysiłki w inne strony, skąd groźne nadciągają chmury. Sprawa Litwy staje przed nami niezałatwiona, ba, zagmatwana przez nieudolność naszej dyplomacji w sposób wprost niesłychany. Kowieńska Litwa zajmuje wobec nas nieprzejednane, wrogie stanowisko. Czy konferencje w Brukseli dadzą jakiś pozytywny rezultat? Już ostatnie zaproszenie Hymansa na tę konferencję, wysłane do rządu kowieńskiego, tonem swoim i treścią bardzo poważne pod tym względem budzi wątpliwości. Ba! Zachodzą nawet obawy, abyśmy nie stracili Wileńszczyzny. Sejm nasz na ostatniem swojem posiedzeniu zajął w sprawie Litwy stanowisko, określone w uchwalonych przez niego rezolucjach. Rezolucje te stwierdzają nienaruszone prawa polskie do ziemi wileńskiej bezprawność układów bolszewicko-litewskich z 12 lipca 1920 r., zrzucając z Polski odpowiedzialność za przewlekanie sprawy konsultacji ludności. Rezolucje podkreślają gotowość Polski do rokowań z Litwą kowieńską, zainicjowaną przez Ligę narodów, której członek ma im przewodniczyć w Brukseli. Odrzucając bezwzględnie arbitraż, podtrzymują wreszcie nieprzedawnione prawa Polski do reszty ziemi wileńskiej, oswobodzonej przez Polskę z niewoli bolszewickiej i do terytorjów przez zwartą ludność polską zamieszkałych, a znajdujących się pod panowaniem litewskiem. O ile zgodne porozumienie się Polski z Litwą okaże się niemożliwe, wówczas Polska będzie zmuszona dotrzymać swoich zobowiązań względem ludności ziemi wileńskiej i dać jej możność swobodnego określenia swojej woli co do losów tej ziemi.

W rezolucjach podniesiono wreszcie konieczność utworzenia dla całego obszaru gospodarczego administracyjnego, z Wilnem związanego, jednolitej miejscowej administracji. Komisja wzywa rząd, aby po porozumieniu się z jenerałem Żeligowskim skierował ku temu swoje wysiłki.

Enuncjacja ta Sejmu ma jednak teoretyczne tylko znaczenie, bo punkt ciężkości sprawy przeniósł się do Ligi narodów. I w tem tkwi błąd zasadniczy, popełniony przez dyplomację polską. Sprawę dla nas jasną, prawnie przesądzoną, rzuciliśmy na flukta Ligi, z których dzisiaj wydobyć jej nie możemy.

Taksamo przedstawia się sprawa Gdańska i naszego dostępu do morza. Dostaliśmy się tutaj pod kuratelę Anglji, mającą swoje tylko interesa na oku.

Wreszcie kwestja Górnego Śląska. Tu znowu stajemy wobec nieprzejednanego wroga, z którym stoczyć będziemy musieli ciężką kampanję, zanim praw swoich na tej starej Piastowskiej ziemi dojdziemy.

Miłych sąsiadów mamy także w pobratymcach czeskich, czychających tylko na sposobną chwilę, aby udrzeć jeszcze pas jakiś z naszego organizmu.

Jednem słowem, aczkolwiek, po traktacie ryskim, narazie mamy o jednego wroga mniej, pozostaje nam ich zbyt wiele, abyśmy o bezpieczeństwie państwa mówić mogli. To bezpieczeństwo musimy sobie dopiero wytworzyć. Tutaj dyplomacja polska ma głos... Niech ona się nie łudzi, że traktat ryski, aczkolwiek jest on historycznym, doniosłym faktem dla naszej przyszłości, faktem, którego znaczenia zapoznawać ani chwili nie mamy zamiaru, — rozwiązuje nam już ręce na wszystkie strony. — Rzeczpospolita polska musi szukać drogi do określenia i ustalenia stosunków swoich międzypaństwowych, jeżeli państwo nie ma dusić się w swoich granicach. Państwo, organizujące się po wiekowej niewoli, musi zdobyć sobie chwilę wytchnienia, — aby mogło ułożyć sobie bogdaj bilans swoich zobowiązań i perspektyw na przyszłość.

Zawiadomienie ratyfikacyjne.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj w południowych godzinach ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do komisarza sowieckiego dla spraw zagranicznych Cziczerina depeszę iskrową z zawiadomieniem, że Sejm ustawodawczy **Rzeczypospolitej polskiej** na posiedzeniu 15 kwietnia 1921 r. **upoważnił Naczelnika państwa do ratyfikowania traktatu pokojowego, zawartego w Rydze,** między Rzecząpospolitą polską a Rosyjską Republiką rad sowietów. **Naczelnik państwa traktat ratyfikował.**

Rosja ratyfikowała traktat ryski.

Moskwa, 17 kwietnia (PAT). Wszechrosyjski komitet wykonawczy na onegdajszem posiedzeniu **ratyfikował traktat pokojowy z Polską i z republiką Dalekiego wschodu.**

Kryzys w klubie N. Z. L.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) Wczoraj niezwłocznie po plenarnem posiedzeniu Sejmu, rozpoczęły się obrady w klubie **Narodowego Zjednoczenia Ludowego.** Przewidywany i zapowiadany oddawna **kryzys wewnętrzny** w klubie Nar. Zjedn. Lud. rozpoczął się właśnie wczoraj wieczorem. Zarząd klubu wzmocniony zarządem stronnictwa zebrał się na obrady celem omówienia szeregu kwestyj, związanych z wewnętrzną organizacją klubu. Obrady onegdajsze przeciągnęły się do g. 2 w nocy. **Wczoraj trwały one przez cały dzień.**

W kuluarach sejmowych krążyła pogłoska, że grupa ks. Blizińskiego oraz część posłów pod przewodnictwem p. Skulskiego wystąpi z klubu Nar. Zjedn. Lud. i **utworzy klub własny.**

Rokowania polsko-czeskie.

SPROSTOWANIE DELEGACJI POLSKIEJ.

Mor. Ostrawa, 17 kwietnia (PAT). Korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej otrzymał od członków polskiej delegacji przy komisji rozgraniczającej dla Górnego Śląska, Spisza i Orawy informacje, stwierdzające, że podawane przez pisma czeskie doniesienia **o rzekomo gotowym już kompromisie oraz o ściśle określonych żądaniach delegacji polskiej są nieścisłe. Rokowania toczą się w dalszym ciągu. Delegacja polska wyda po zakończeniu rokowań oficjalny komunikat ze swej strony.** Wobec tego wiadomości pochodzące ze źródeł czeskich należy przyjmować z rezerwą.

Wyjazd delegacji do Brukseli.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) Sprawa wyjazdu ministra spraw zagranicznych Sapiehy do Paryża, która miała rozstrzygnąć się dzisiaj, załatwioną będzie dopiero **w przyszłym tygodniu.**

Wczoraj wieczorem wyjechali natomiast pp. **Łukasiewicz i Arciszewski do Brukseli.** Prof. Askenazy wyjeżdża w dniu dzisiejszym.

Pełnomocnictwa delegacji polskiej oparte są na **rezolucji** w sprawie wileńskiej, uchwalonej na piątkowem posiedzeniu Sejmu.

Wilno, 17 kwietnia (Orient). Na konferencję w Brukseli wyjechali delegaci Wilna pp. Pankowski i Federowicz.

Ludność Wilna gotowa zbrojnie bronić kraju.

Wilno, 17 kwietnia (Orient). Jen. Żeligowskiego odwiedziła delegacja wileńskiego sejmiku powiatowego i wyraziła gotowość **zbrojnie stanąć w obronie własnego kraju.** Podobną uchwałę przyjęło również ogólne zebranie pracowników departamentu oświaty.

KOMISJA LIGI NARODÓW W WILNIE.

Wilno, 17 kwietnia (East Express). Komisja cywilna Ligi narodów w Wilnie została rozwiązana. Pozostała komisja wojskowa kontrolująca z pułkownikiem Bergerem na czele, który wyjechał do Warszawy. Za kilka dni komisja ta wyjeżdża przez Prudy do Wilna, gdzie już znajduje się komisja wojskowa Ligi narodów. **Sytuacja pułk. Chardigny jest dotąd nie wyjaśniona.** Komisja Ligi narodów odnosi się niechętnie do perspektywy dłuższego pobytu w Kownie, wobec ujawnionej nieżyczliwości Litwinów.

Wojna w Marocku.

Paryż, 17 kwietnia (East Express). Operacje przeciwko powstańcom marokańskim dokonane przez **ekspedycję ruchomą francuską,** złożoną z pięciu batalјonów, dwóch bateryj i kilku oddziałów jazdy, uwieńczone zostały **pomyślnym rezultatem.** Doprowadziły do wzięcia pozycji Bab el Haoba w środku wielkiego nasypu górskiego, górującego nad okolicą.

Ustawa austrjacka przeciwko Habsburgom.

Dnia 11 bm. komisja konstytucyjna austrjackiego Zgromadzenia narodowego rozpoczęła obrady nad ustawą przeciwko Habsburgom. — Ustawa składa się z dwóch paragrafów. Paragraf pierwszy orzeka: Zbrodni naruszenia spokoju publicznego dopuszcza się każdy członek rodziny habsbursko-lotaryńskiej, który pokryjomu przebywa na terytorjum republiki austrjackiej. Zbrodnię tę należy karać więzieniem od 1 roku do 5 lat. Współwinnymi są i ulegają karze więzienia od 6 miesięcy do 1 roku ci wszyscy, którzy, nawet bez poprzedniego porozumienia, nie zapobiegli tej zbrodni, którzy ogłoszenia, mające na celu zapobieżenie zbrodni, bądź zataili, bądź rozpowszechnieniu ogłoszeń przeszkadzali, którzy przestępcom wskazywali drogi, dawali przytułek i wogóle pomagali. Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne czyni wszystko, ażeby udaremnić uchwalenie tej ustawy. Pośrednio popierają ich narodowcy.

Oświadczenie Brianda w komisji spraw zagranicznych

Briand w sprawie G. Śląska.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) Rzeczpospolita« donosi z Paryża pod datą 16 kwietnia

Prezydent ministrów Briand wygłosił na ostatniem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych dłuższe przemówienie o zagadnieniach **polityki zagranicznej.** Po omówieniu sprawy zarządzeń przymusowych wobec Niemiec i układu francusko-tureckiego co do Azji Mniejszej, Briand zajął się również **sprawą Górnego Śląska,** zaznaczając, że sprawa przynależności obszaru plebiscytowego **będzie uregulowana w myśl postanowień traktatu pokojowego.** Równocześnie Briand podkreślił, że **decyzja ta wypadnie dla Polski pomyślnie, ponieważ przesądzi na rzecz Polski przynależność obszaru przemysłowego i górniczego a to zgodnie z większością głosów, oddanych w tych obszarach za Polską.**

(Oświadczenie to francuskiego prezydenta ministrów jest ponownem stwierdzeniem zapatrywań **rządu francuskiego na sprawę podziału Górnego Śląska.** Briand poprzednio już nakreślił to swoje stanowisko podczas swego exposé w Izbie deputowanych, o czem donosiliśmy niedawno. Przyp. red.)

Paryż, 17 kwietnia (PAT). Havas. Dzienniki podkreślają, że oświadczenia Brianda wywołało głębokie **zadowolenie u członków komisji dla spraw zagranicznych.** Znaczna część prasy zaznacza, że Briand stwierdził kategorycznie, że użyje wszelkich środków celem doprowadzenia **do współdziałania z Francją wszystkich sojuszników.** Briand wyraził zadowolenie z powodu stanowiska, zajętego przez Stany Zjednoczone **w sprawie odszkodowań.** Wreszcie podkreślił Briand w swej mowie, że polityka pacyfikacyjna Azji Mniejszej i Turcji, prowadzona jest wśród najpomyślniejszych warunków.

»Echo de Paris« stwierdza, że konferencja *w pałacu Elizejskim* **zaaprobowała zarządzenia proponowane przez Focha, przewidujące powołanie pod broń poborowych w wieku lat 18 i 19.** Zdaniem tego dziennika, **dalsza okupacja objęłaby obszar węglowy zagłębia Ruhr i przemysłową część Westfalji.** Loucheur przedstawił szczegółowy plan oszacowania węgla wydobywanego w Nadrenji, oraz produktów przemysłowych, pochodzących z obszaru okupowanego, podkreślając konieczność uczynienia z nowej okupacji **stałego środka do uzyskania od Niemców spłaty długów.** Panuje przekonanie,

Wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.

Kraków, 15 kwietnia.

W szczęśliwej chwili podjęty pomysł urządzenia zbiorowych wystaw najprzedniejszych naszych malarzy, kontynuuje dyrekcja krakowskiego Tow. sztuk pięknych z coraz pełniejszemi wynikami artystycznemi. Obecnie zagościła w pałacu sztuki — niestety na czas zbyt krótki — wystawa jednego z najświetniejszych naszych pejzażystów, których sztuka w Krakowie wzięła swój początek, tu rozkwitła i zdobyła swoje wysokie artystyczne walory.

Stefan Filipkiewicz, wychowaniec krakowskiej Akademji, w licznej plejadzie uczniów Jana Stanisławskiego, był może jedynym, który wyzwolił się niemal całkowicie z pod doktryny swego nauczyciela i poszedł własnemi drogami. Bujny indywidualizm artysty nie dał się skrępować ciasną receptą i poszybował śmiało i samodzielnie po szlakach sztuki pejzażowej, zapewniając naszemu twórcy jedno z najwybitniejszych miejsc w licznem kole współczesnych polskich pejzażystów. Przekonała nas o tem przed kilku laty pierwsza zbiorowa wystawa jego obrazów w naszym pałacu sztuki urządzona, utwierdza zaś ten artystyczny wyrok wystawa obecna, druga z kolei, w której obok plonu dwóch lat ostatnich, świadczącego o niesłychanej pracowitości artysty, znalazły pomieszczenie liczne obrazy z dawniejszych lat twórczości, od r. 1910 począwszy. Wystawa zajęła dwie największe sale gmachu Towarzystwa i przyniosła 131 obrazów.

Tak bujny plon, ogarniający szeroki krąg tematów i pomysłów, daje już wyczerpujący obraz działalności malarza i jego artystycznego indywidualizmu, który dziś przedstawia się w swych skrystalizowanych formach. Jako malarz krajobrazów i martwej natury, Stefan Filipkiewicz umiłował szczególniej krajobraz tatrzański i z niego wyczarowywa prawdziwe symfonje barw i górskich nastrojów. Był czas, kiedy w tej dziedzinie tematów, porywały go swym czarem wnętrza tatrzańskiego lasu w zimie ze strumieniem górskim, przelewającym się poprzez skorupy śnieżne i lodowe. — Był w tym zakresie bez konkurencji. Obecnie ogarnia już pędzlem swym przyrodę nietylko Tatr, ale całego Podhala, daje widoki całej panoramy naszych olbrzymów i poszczególne jej grupy o różnych porach roku, dnia i w różnorodnem oświetleniu, daje partje z dolin z świetnie ujętą architekturą domów zakopańskich, drzewa i łąki, pola pokryte warzywami, partje skrętów Dunajca. Z tego wszystkiego tworzy się na wystawie całość tak miła, tak nęcąca oko swą różnorodnością, wyczerpująca wszystkie wrażenia i nastroje, że prawdziwemu znawcy Tatr i przyrody górskiej, każdemu miłośnikowi Zakopanego, sprawia prawdziwą rozkosz estetyczną. Bo z obrazów Filipkiewicza bije umiłowanie Tatr, wylewa się dusza artysty, czująca w pełni piękno przyrody i ujarzmiona jej czarem. Słońce i cień, barwny koloryt i cudowne u Stanisławskiego podpatrzone nieba, studjowane w różnych konfiguracjach chmur, niosą bardzo ciekawe i szczęśliwe rozwiązania trudnych problemów malarskich.

W dążeniu do artystycznej konstrukcji pejzażu, przejawia się u Filipkiewicza usiłowanie czerpania z najlepszych wzorów. Obraz „Topole nadwiślańskie" oraz „Stare grusze", malowane w stylu Corota, mają ton, wdzięk i siłę francuskiego mistrza. Studjum akwarelem „Burza", wykazuje dużą siłę i grozę, a jako jedno z seryj nieb, zatrzymuje oko oryginalnem ujęciem motywu.

„Tatry zachodnie z Szaflar", ujęte są okiem malarskiem, które odczuwa wdzięk i siłę postrzępionej linji olbrzymów skalnych, rysujących się w pełni oświetlenia słonecznego, swą cudowną koronką.

Specjalny wdzięk kolorystyczny mają widoki chałup i domków zakopiańskich, odcinających się swym kolorytem od jaskrawej zieleni kobierca łąk, lub oświetlonych blaskiem słońca drzew kwitnących. Artysta podejmuje czasami tensam motyw pejzażowy o różnych porach dnia i oświetlenia a w odczuciu pory i nuansach oświetlenia, uwidocznia się najdowodniej zajomość jego przyrody tatrzańskiej i czarów zakopiańskiego słońca. Obrazy „Jesienne drzewa", „Kwitnące jabłonie" są pełnemi kolorystycznego wdzięku pejzażami ogrodowemi, do których „jure caduco", zaliczyć można także kapitalne dwa pola kapusty, malowane z siłą i wyrazistością malarską. Ciepłe tony słońca mają tu swój specyficzny wdzięk.

Jak z tatrzańskich widoków i krajobrazów Filipkiewicza złożyć można bogate, prawdziwej harmonji i piękności album podhalańskie, tak osobny dział, dający ciekawą i bardzo różnorodną całość, składająca jego studja kwiatów i martwej natury. Na ich czele wymienić należy kapitalny obraz „Róże i Zuzanna", znany już z poprzedniej wystawy zbiorowej. Na tło ściany, na której widnieje obraz Rubensa, „Zuzanna", rzucił malarz wazon z różami. Siła kontrastu barw, oryginalna koncepcja tła i doskonały rysunek róż, stwarzają tu całość pociągającą oko pierwszorzędnemi malarskiemi wartościami. W dalszym cyklu kwiatów przepyszne są „Róże na czarnej chustce" i „Białe róże w jasnej harmonji", efektownie rzucone na również jasne tło. „Kaczeńce i łąki", „Łubin w żółtym wazonie", „Białe róże w niebieskiej harmonji" wreszcie „Gladjole i astry w oknie", dopełniają pełnego wdzięku i kolorystycznych efektów cyklu kwiatów, w którym technika malarska Filipkiewicza i jego wrażliwość na piękno kolorytu i kontrastów barwnych, walczą z sobą o lepsze i znajdują swój pełny artystyczny wyraz.

W całości wystawa daje świadectwo nie tylko talentowi, który znajduje sposobność wypowiedzenia się wszystkiemi swojemi umiłowaniami, ale także wielkiej rutynie i technice, zdobytej mozolnemi studjami w doskonałej szkole. Wysoki artystyczny poziom wystawy, daje świadectwo talentowi niebanalnemu, od którego wiele jeszcze w przyszłości spodziewać się można.

Po długiej przerwie zagościł na wystawie w pałacu Sztuki Jacek Malczewski, wypełniając swemi obrazami całą dłuższą ścianę drugiej sali. Przodujące miejsce w tym cyklu zajmuje tryptyk „Ostatnie akordy" — kompozycja allegoryczna, przystosowana do dzisiejszych wielkich zagadnień powojennych. W zestawieniu z plonem ostatnich lat twórczości Malczewskiego, przejawia się w tym obrazie, wykazującym pełnię artystycznej siły, szukającej zawsze wyrazu w symbolu i allegorji — niesłychany spokój i zrównoważenie techniki. Wspaniale namalowany krajobraz wiosenny i na jego tło rzucony dwór polski o olbrzymiej kolumnadzie, wprowadzają nas w odmienny świat myśli i nastrojów. Bo oto pod kolumną portalu, siedzi „poeta laureatus" o rysach Dantego i zagląda do okna. W pobliżu siedzi młodzieniec z instrumentem muzycznym, z wieńcem na skroni i duma. Lewe skrzydło tryptyku przynosi fragment parku w czarującem oświetleniu promieni słonecznych. Na ścieżce siedzi jakaś dziewczyna czy nimfa, w pobliżu której leży trup żołnierza rosyjskiego. Prawe skrzydło portyku przynosi tensam motyw portalu dworu z tą zmianą, że pod oknami siedzi dziewczyna, wpatrzona w szklankę wody na stole. Jak zwykle u Malczewskiego, myśl obrazu spowitą jest w symbole i zagadki, których bez komentarza rozwiązać nie podobna.

Oprócz tryptyku, dał Malczewski dwa portrety, mające wszystkie cechy jego genjalnej techniki. Jeden z nich jest portretem żony artysty, drugi odtwarzający rysy Zdzisława hr. Tarnowskiego, prezesa Małopolskiego Tow. rolniczego, jest kapitalnem utrwaleniem typu magnata polskiego.

Zawartości wystawy dopełniają zawsze interesujące studja architektury starego Krakowa Fr. Turka, malowane jedną farbą niebieską, cokolwiek jednak blado w ogólnym tonie, cykl sympatycznie malowanych drobnych pejzażów i studjów kwiatowych A. Olesia, dwa studja portretowe Maciągowej, nie wolne od pewnej jaskrawej przesady rysunkowej i błędów w proporcjach, kilka pezażów St. Paciorka i kilka barwnych akwafort Fr. Jabłczyńskiego, odtwarzających widoki Starego miasta w Warszawie.

W jednej z salek bocznych wystawioną została bardzo zajmująca kolekcja odznak wojennych polskich z czasów wojny światowej. Właściciel zbioru, p. Czesław Wiśniewski, ma niemałą zasługę w skompletowaniu tego ciekawego i wartościowego zbioru, dla którego najodpowiedniejszem miejscem byłoby jedno z krajowych muzeów.

IV

że przez zrealizowanie projektu Louchera, Francja uzyskałaby rocznie 3 miljardy franków.

Konferencja ministrów z Millerandem

Lyon, 17 kwietnia (PAT). Dnia 15 bm. odbyła się w Paryżu konferencja pod przewodnictwem Milleranda z udziałem wszystkich ministrów w sprawie odszkodowania, oraz w sprawie stanowiska Francji względem Niemiec po pierwszym maja. Niemcy otrzymały już notę Francji, w której sformułowana została suma długów i zobowiązań niemieckich.

Jen. Le Rond o podziale G. Śląska.

Paryż, 17 kwietnia (PAT). Jenerał Le Rond przed odjazdem oświadczył sprawozdawcy »Excelsiora«, że zdaniem jego ustanowienie nowej granicy niemiecko-polskiej na Górnym Śląsku nie napotka na żadne poważniejsze polityczne albo gospodarcze trudności.

POWRÓT JEN. LE ROND.

Bytom, 17 kwietnia (PAT). Jen. Le Rond oczekiwany jest dzisiaj w Opolu.

ZNIESIENIE STANU OBLĘŻENIA.

Bytom, 17 kwietnia (PAT). Komisja międzysojusznicza w Opolu postanowiła znieść stan oblężenia z dniem 18 bm. w powiatach: Katowice miasto, Katowice wieś, Bytom miasto, Bytom wieś, Królewska Huta, Pszczyna i Rybnik.

ZNÓW SKŁADY BRONI.

Bytom, 17 kwietnia (PAT). Władze koalicyjne wykryły w lesie pod Bakowem powiatu Gliwickiego niemiecki skład broni i amunicji, konfiskując 40 karabinów, 3 karabiny maszynowe ciężkie, 7 karabinów maszynowych lekkich, 7.000 naboi, 1.000 pałek gumowych. W innej wsi tegoż powiatu znaleziono cztery karabiny maszynowe i 40 karabinów ręcznych.

WYROK SĄDU KOALICYJNEGO.

Bytom, 17 kwietnia (PAT). Nadzwyczajny sąd wojenny koalicyjny w Bytomiu skazał wczoraj pewnego kupca niemieckiego na 5 lat więzienia za przechowywanie **całego składu broni i amunicji. Mianowicie przechowywał on 60 karabinów i 9 tysięcy naboi.** Odkrycie to wskazuje, że ma się tu do czynienia z organizacją wojskową.

Zabiegi polskie w Paryżu przed plebiscytem.

(Korespondencja „Nowej Reformy").

(Angielskie i francuskie wydania prac polskich. — Głosy prasy francuskiej).

Paryż, 20 marca.

II.

Skoro już mówimy tu o wysyłkach naszej propagandy zagranicą, zanotujmy angielskie i francuskie wydania doskonałej mowy posła Wierzbickiego p. t.: „Prawda o Górnym Śląsku", zbijającej fałsze Keynesa, i dobrą broszurkę p. S. Widomskiego, p. t. „Warunki dobrobytu Górnego Śląska". Na specjalną wzmiankę zasługuje nowy „Memorjał o machinacjach niemieckich w Rosji, skierowanych przeciwko traktatowi pokojowemu", wydany w Paryżu staraniem komisarjatu plebiscytowego. Wstęp kreśli obraz przygotowań niemieckich do napadu na Polskę na spółkę z bolszewikami dla obalenia następnie całego traktatu wersalskiego. Górny Śląsk miał być do tego pretekstem. Stosunki te nie ustały po klęsce ofenzywy bolszewickiej. Z szeregu anneksów przytoczymy: raport urzędowy o formacjach zbrojnych, które miały zaatakować Polskę od strony Prus Zachodnich, Poznańskiego (w sierpniu 1920 r.); list „Dentscher Schutzbund", który stwierdza fakt zawarcia układu pomiędzy Rzeszą a sowietami o oddaniu Rzeszy Prus Zachodnich i Poznańskiego w zamian za koncesje ekonomiczne; instrukcje jen.-majora Horna awiatorom, mających przelecieć do Rosji obserwacje, poczynione w czasie lotu przez Polskę; raport o posyłaniu instruktorów i broni sowietom przez Szczecin na Pomorze; korespondencję pomiędzy W. Koppem a Trenbundem, wykazującą współnictwo Eschericha, Stinnesa i Thyssena w przesyłaniu potajemnem oficerów, broni i lokomotyw do Rosji; organizację z pomocą niemiecką wysyłki emisarjuszów bolszewickich do Polski; plan komunistów niemieckich co do współdziałania przeciwko Polakom wraz z reakcją zbrojną: szkic układu z sowietami w sprawie ofenzywy przed plebiscytem na Górnym Śląsku i t. d.

Memorjał ten i dokumenty do niego dołączone, raz jeszcze niezbicie stwierdzają zamiary Rzeszy co do obalenia całego traktatu wersalskiego przy okazji plebiscytu na G. Śląsku. Jest to rzeczowe i poważne ostrzeżenie koalicji przed zamachem i intrygami Niemiec, które z pewnością nie pozostało bez wpływu na czynniki kompetentne.

Prasa francuska zajmuje się coraz pilniej plebiscytem górnośląskim. Przoduje w tem „Temps". W Nrze z 15 b. m. p. Herbette, cytując oficjalne dane statystyczne, wskazuje na polski charakter Górnego Śląska i na uprzywilejowane stanowisko żywiołu niemieckiego. W zręcznem zestawieniu obrazuje intrygi i wysiłki niemieckie dla sfałszowania plebiscytu, oraz bezpodstawność argumentów ekonomicznych i politycznych ich propagandy. Kończy ostrzeżeniem nie dwuznacznem: „Jeżeli Niemcy poczynią przygotowania zamachu podczas plebiscytu czy po nim, wypadnie, aby sprzymierzeni zarządzili n a l ą d z i e i n a m o r z u ś r o d k i, konieczne do zagwarantowania d e f i n i t y w n e g o p o k o j u.

Pos. P. Raynaud w „Matinie", w świetnym artykule zbija pretensje niemieckie i argumenty Keynesa, wykazuje niepowodzenie propagandy niemieckiej (groźbami wojny i ruiny Polski) na Górnym Śląsku. Zwycięstwo Niemiec byłoby zapowiedzią n o w e j w o j n y o d w e t o w e j. Apeluje gorąco do Ślązaków, by głosowali za wielką Polską odrodzoną, której Francja braterska nie odmówi swej pomocy braterskiej. V. Harry w „Victoire" jest pełen otuchy. Wobec groźby represalji ze strony ogrojnych koalicji, Niemcy będą siedzieli cicho. Ale „Gaulois" (Labourel) obawia się, że głosy emigrantów mogą przechylić szalę.

„Petit Journal" (G. Morythe) umieszcza ciekawą korespondencję: Emigrantów przyjedzie stanowczo mniej, niż się spodziewano — około 130 tysięcy. Podnosi ze zdziwieniem, że p. Benesz pozwolił na udział w głosowaniu emigrantom z Górnego Śląska, obywatelom czeskim. (Zawsze ci nasi „przyjaciele"!). Nasz szczery przyjaciel p. Buze („Eclair") obawia się napadu bolszewickiego. Błaga, byśmy się mieli na baczności! W innym numerze „Eclaira" admirał Degovy powstaje z oburzeniem przeciwko dotychczasowej inercji koalicji i wobec niebezpieczeństwa zamachu niemieckiego żąda, aby koalicja uczyniła Rzeszę zgóry odpowiedzialną za ewentualne rozruchy na Górnym Śląsku i zagroziła represaljami i oddaniem natychmiastowem tej prowincji Polsce.

Problem odszkodowań porusza „Pertinax" w „Echo de Paris". Ma nadzieję, że Polacy otrzymają Górny Śląsk. Rząd francuski powinien dbać, aby nie obniżono z tego powodu sum, przewidzianych w układzie paryskim. Przecież p. Lloyd George 7 marca oświadczył był w Londynie, że w razie odebrania Górnego Śląska, Niemcy nie będą w stanie zapłacić tak wysokiej kwoty. P. Lysis w „Démocratie Nouvelle" żąda poprostu, aby w razie wygranej polskiej Górny Śląsk musiał kontynuować wysyłkę swego węgla do Niemiec, ażeby mogły płacić odszkodowanie. Radykalna „Ere Nouvelle" zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której wątpi o wyniku plebiscytu z powodu fatalnego wpływu polityki Dmowskiego i ograniczeń praw protestantów przewidzianych w konstytucji (co do wyboru prezydenta). Natomiast inny radykalny dziennik „Oeuvre" (Saglio) stwierdza, że krzywdą byłoby dla Polski poddanie losu polskiego Górnego Śląska plebiscytowi. Wynik plebiscytu zdecyduje, czy Niemcy zachowają siły do odwetowej wojny, czy też Polska uzyska podstawy do zdrowego i bujnego rozwoju. Jest to kwestja europejskiej doniosłości.

„Intransigeant" (Bruve), „Lanterne" (Oedipe) ubolewają nad uprzywilejowaniem Niemców przy plebiscycie. Obawiają się, jak i „Homme Libre" „Avenir", zamachu niemieckiego. Stacza się na Górnym Śląsku batalja, która wpłynąć może na losy Europy. Wolno oczekiwać różnych niespodzianek, które mogą zmienić stanowisko koalicji względem Niemiec (w kierunku represalji?). Naturalnie „Humanité" komunistyczna nie mogła chybić okazji podjęcia się obrony interesów niemieckich. Fatalnym a dziwnym(?) zbiegiem okoliczności interesa bolszewików wszędzie się pokrywają z pangermanistycznemi. Czcigodny p. Louis, po kilku uwagach — dla przyzwoitości — o tem, że przemysł niemiecki potrzebuje węgla a junkrowie — zachowania swych majątków, całą siłą zwraca się przeciwko Polsce. Polska — pisze — na Górnym Śląsku szuka węgla i pola do zastosowania swego imperjalizmu, podobnie jak na Litwie, Ukrainie i gdzieindziej(?). Jest to walka dwóch rozjuszonych militaryzmów na karku proletarjatu „do Górnej Odry". P. P. Louis radzi temu proletarjatowi, by otrząsnął z swych ramion gnębicieli pangermanistycznych i p o l s k i c h(?!). „Risum teneatis amici!"

..ski.

KRONIKA.

Kraków, 17 kwietnia.

NASTĘPNY NUMER »NOWEJ REFORMY« ukaże się we wtorek rano o zwykłej porze.

MINISTER HANDLU I PRZEMYSŁU, PRZANOWSKI, który onegdaj rano przybył do Krakowa, wyjechał wczoraj przed południem do Brzeszcz dla zwiedzenia tamtejszej kopalni węgla. Po południu po powrocie między godz. 5 a 7 udzielał posłuchań w ekspozyturze min. handlu w Rynku głównym. Wieczorem wyjechał do Tarnowa w sprawie znajdujących się tam składów »Demobilu«. W dalszym ciągu minister uda się w podróż inspekcyjną do Jasła, Lwowa i Drohobycza.

PRZYJAZD SZEFA MISJI JAPOŃSKIEJ. Sekretarjat Towarzystwa obrony kresów zachodnich podaje: W niedzielę w południe przyjeżdża samochodem do Krakowa szef misji wojskowej japońskiej w Polsce J a m a w a k i w towarzystwie przydzielonego mu rotmistrza Zielińskiego i p. Kozłowskiego z Warszawy.

BUDŻET M. KRAKOWA NA ROK 1921. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Sarego posiedzenie sekcji III (prawniczej), na którem uchwalono budżet działu I (zarząd główny), działu VII (zarząd targowy) i XIV (różne). Na posiedzeniu wybrano do komisji budżetowej r. m. dr Adolfa Meiselsa, Tomasza Gramatykę, dr Tadeusza Starzewskiego, Staszczaka Marcina, dr Rudolfa Frylinga i Józefa Rosenzweiga. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 18 kwietnia celem obrad nad budżetem działu wojskowego, dobroczynnego i opieki społecznej.

NIEUZASADNIONE ATAKI. Od pewnego czasu jeden z dzienników krakowskich prowadzi kampanję przeciwko wiceprezydentowi Rollemu. Na podstawie wiarogodnych informacyj stwierdzić możemy, że ataki te nie mają żadnych rzeczowych podstaw. Ostatnia napaść tyczyła się rzekomej podwyżki cen mięsa, inspirowanych rzekomo przez wicepr. Rollego. Zaznaczyć należy, że w myśl ustawy przemysłowej, rzeźnicy podwyższając ceny mięsa, przedkładają nowy cennik magistratowi, który ma go podpisać. W sprawie tej jednak nie decyduje wiceprezydent Rolle. Również poprzednie ataki, tyczące się podwyżki cen pieczywa są najzupełniej nieuzasadnione. W myśl ustawy przemysłowej, piekarze po ułożeniu nowego cennika, zawiadamiają o tem jedynie magistrat, który wobec tego nic może w tym kierunku czynić żadnych kroków zwyżkowych, ani zniżkowych, tembardziej nie może tego uczynić wiceprez. Rolle na własną rękę. W ostatnich czasach nie było nawet mowy o jakiejkolwiek podwyżce cen mięsa, ani też rzeźnicy magistratowi żadnych pod tym względem żądań nie przedkładali.

ZNIŻKA CEN MĄKI W KRAKOWIE. Magistrat zawiadamia, że od dnia 12 kwietnia br. miejskie biuro aprowizacyjne sprzedaje mąkę pszenną najlepszą **(40 procent wymiału) po 110 mk. za 1 kg.**

WYSKOK DROŻYZNY. Piszą nam z miasta: Za butelkę wody z Kissingen zażądano dzisiaj w aptece 119 marek. Przedwczoraj kosztowała taka butelka 43 mk. Czy na to niema rady?

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 114-tą »Krakus« Zjednocz. fabryki przetworów owocowych S. A. Kraków, 115-tą uczniowie gimnazjum św. Jacka w Krakowie, 116-tą Fabryka sody amoniakalnej w Podgórzu, 117-tą Stanisław, Marja i Jan Edward hr Wiśniewscy z Krystynopola, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

Z POWODU WYGAŚNIĘCIA USTAWY KWATERUNKOWEJ z dniem 12 bm., na podstawie której między innemi właściciele hotelów obowiązani byli dostarczyć wojskowości pewną liczbę pokoi po bardzo niskich cenach, rozpoczęły się w Krakowie, przy udziale magistratu, rokowania między komendą placu, która ceny obecnie uznała za śmiesznie niskie, a właścicielami hotelów.

Jak ze Lwowa donoszą, odbyła się tam także konferencja hotelarzy, na której po przeprowadzonej dyskusji uchwalono ze względów patrjotycznych nie usuwać się od obowiązków dalszego zakwaterowania, domagać się jednak znacznego podwyższenia zapłaty.

CENY MONET ZŁOTYCH I SREBRNYCH. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa monety złote i srebrne po następujących cenach: za jeden rubel w złocie marek 310, w srebrze 160, za ruble bilonem w srebrze 45 mk., 1 mk. niemiecka w złocie 143'50, w srebrze 45 mk., jedna korona austrjacka w złocie 122 mk., w srebrze 37. Inne zagraniczne monety złote i srebrne nabywa P. K. K. P. po cenach odpowiadających ich wartości w kruszcu w stosunku do monet wyżej wymienionych.

STRAJK W TEATRACH MIEJSKICH. Przed kilku dniami artyści teatru im. Słowackiego przedłożyli prezydjum miasta żądania dodatku drożyźnianego w wysokości 75 procent od gaż i dotychczasowych dodatków drożyźnianych. Równocześnie służba techniczna obu teatrów: im. Słowackiego i Powszechnego zażądała 50 proc. podwyżki od dotychczasowych płac. Prezydjum miasta po rozpatrzeniu powyższych postulatów zgodziło się na jednorazową remunerację od dotychczasowych poborów.

Artyści teatru im. Słowackiego i służba techniczna obu teatrów nie przyjęli tych warunków i rozpoczęli bezrobocie. Wobec tego wczoraj nie odbyło się przedstawienie w teatrze im. Słowackiego, natomiast w teatrze Powszechnym przedstawienie się odbyło, ponieważ ustawieniem dekoracyj zajęły się osoby z poza personalu teatralnego.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dawno nie powtarzany »Karnawał« Molnara z p. Kozłowską w roli głównej wypełni dzisiejsze popołudnie a doskonałe »Niespodzianki rozwodowe« powtórzone będą dzisiaj wieczorem, a następnie jutro i we wtorek.

»BŁĘKITNY MAZUR«, grany obecnie w Wiedniu, obiegł już cały świat. Obecnie wystawiają operetkę tą Nowy York, Rzym, Londyn i Paryż. Fr Lehar skomponował do operetki tej na polskich motywach przepiękną melodyjną muzykę. Dyrekcja teatru »Nowości« przystępuje już wkrótce do wystawienia tej sensacyjnej premjery w Krakowie. Dziś w niedzielę po poł. »Gwiazda Kaukazu«, wieczorem »O czem dziewczęta marzą«.

KONCERT ST. GRUSZCZYŃSKIEGO odbędzie się dopiero w niedzielę dnia 24 bm. w sali Sokoła. P. Gruszczyński bowiem w drodze z Włoch do Krakowa musi, skutkiem formalności paszportowych, zatrzymać się kilka dni w Wiedniu i stąd do Krakowa przybędzie dopiero we czwartek 21 bm. Bilety na koncert znakomitego śpiewaka, które zostały w kilku dniach nabyte, zachowują swoją ważność i obowiązywać będą na niedzielę 24 bm.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą zakwestjonował na tutejszym dworcu kolejowym 100 kg. cukru kostkowego, należące do nieznanego właściciela. Cukier ten przeznaczony był do Łodzi.

Ponadto skonfiskowano 110 kg. mąki pszennej, wysyłanej przez jedno z tutejszych biur spedycyjnych.

WIELKA KRADZIEŻ. Policja krakowska aresztowała Ludwika Mitelę, lat 34 i Piotra Florka, lat 37, którzy w firmie spedycyjnej Libana przy ul. Pańskiej 7, gdzie byli zajęci jako robotnicy, skradli 550 kg. jelit solonych wartości około 300.000 mk. Część skradzionego towaru sprzedali złodzieje za 5500 mk. rzeźnikowi Salwińskiemu przy Małym Rynku 4. Dalsze dochodzenia w toku.

»LITOŚCIWA ZŁODZIEJKA«. Wczoraj aresztowano w Krakowie 26-letnią Anielę Strękównę, za kradzież dwóch plecaków z różnemi przedmiotami znacznej wartości, na szkodę inwalidy Jerzego Czerwińskiego. Czerwiński, jadąc przed kilku dniami do Krakowa, zawarł w wagonie znajomość ze Strękówną, która po przyjeździe do Krakowa »litując się« nad jego kalectwem, pomogła mu zanieść dwa plecaki do garderoby kolejowej. Następnie zatrzymując przy sobie poświadczenie złożenia bagaży, wybrała się do miasta, aby znaleźć Czerwińskiemu mieszkanie. Inwalida, nie mogąc się doczekać powrotu usłużnej znajomej, oddalił się z dworca kolejowego. W międzyczasie Strękówna podjęła z magazynu wspomniane plecaki i znikła. Dopiero wczoraj Strękówna rozpoznana na ulicy, jako zawodowa złodziejka, wpadła w ręce policji.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WIEC W SPRAWIE G. ŚLĄSKA. Staraniem Związku ludowo-narodowego odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 rano w sali Sokoła wielki wiec publiczny na temat: »Traktat wersalski a sprawa Górnego Śląska wobec wyników plebiscytu«. Wiec zagai p. Stanisław Rymar, referować będą pp. dr Józef Krajewski, K. H. Rostworowski, poseł Tadeusz Tabaczyński.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów: Dziś (niedziela) Józef Flach: »O radości życia«. Wtorek art. dram. Laura Konopnicka-Pytlińska: »Wczoraj i dziś«. Poezja przed i powojenna. (Godzina recytacji) Środa Karol H. Rostworowski: »Rozwój idei religijnej«, część III: Totemizm, manizm i fetyszyzm. Czwartek Józef Flach: »Sylwetki literackie sławnych muzyków«, część III: Szopen. Sobota K. H. Rostworowski: »Rozwój idei religijnej«, część IV: Politeizm. Początek o godz. 8 wieczór.

W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek 18 bm. o godz. 6 wieczór: Zwiedzenie galerji obrazów w Muzeum nar. w Sukiennicach pod kierownictwem dyr. dra F. Kopery; we wtorek 19 i w czwartek 21 bm. prof. Uniw. Jagiell. Ign. Chrzanowski: »Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich«; we środę 20 bm. ks. Fel. Hortyński T. J.: »Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teorji Einsteina«; w sobotę 23 bm. prof. dr Józef Reiss: »Programy koncertowe, ich krytyka i reforma« (z ilustr. muz.). Początek wykładów o godz. 8 wieczór.

Z kraju i ze świata.

KARDYNAŁ DALBOR W WARSZAWIE. Ks. prymas Dalbor wyjechał na kilka dni do Warszawy, aby wziąć udział w pracach około budowy kościoła Opatrzności Bożej na pamiątkę uchwalenia konstytucji.

ZMIANY W ROZPORZĄDZENIU O SPOŻYCIU POTRAW. Ministerstwo aprowizacji ogłasza komunikat, w którym, dowodząc celowości ograniczeń, wprowadzonych rozporządzeniem z d. 22 lutego br., nawołuje do przestrzegania tych przepisów, a jednocześnie zawiadamia, że wkrótce ogłoszone będzie rozporządzenie, wprowadzające w przepisach tych następujące zmiany:

1) Podawanie mleka dozwolone będzie od godz. 8 do 11 i od godz. 7 do 10 (obecnie od 8 do 10 i od g. 7 do 9). 2) Mleko zsiadłe i jaja podawać będzie wolno bez ograniczenia godzin. 3) Dozwolony będzie obecnie wzbroniony wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju wędlin. Utrzymuje się tylko zakaz sprzedaży wędlin w dni bezmięsne (środy i piątki). Uchylony będzie zakaz sporządzania i podawania potraw z cielęciny.

ZLOT SOKOLSTWA W WARSZAWIE. Związek sokoli zwołuje do Warszawy w pierwszej połowie lipca zlot Sokołów z całej Polski. Aczkolwiek siły sokolstwa naszego podczas wojny osłabły znacznie, Sokoli ze wszystkich trzech zaborów, jak i na emigracji we Francji, Ameryce i Niemczech spełnili dzielnie swój obowiązek względem Ojczyzny i złożyli jej obfitą daninę krwi, jednak zlot zapowiada się nader licznie.

Z poza granic Polski zapowiedzieli swój przyjazd Sokoli polscy z Ameryki, z Westfalji i Nadrenji, z Berlina, a także związki sokole chorwacki i słowieński. Unja gimnastyczna francuska przysyła na zlot pełną drużynę wzorową, z prezesem Unji na czele. Spodziewany jest wogóle napływ 8—10 tysięcy przyjezdnych.

O NADUŻYCIA WALUTOWE. Z Warszawy donoszą: W związku z głośną sprawą wykrycia niedozwolonego wywozu papierów wartościowych przez firmę »S. Natanson i S-wie«, ministerstwo skarbu wytoczyło, przez pośrednictwo prokuratury, temuż bankowi, nową sprawę, która odbędzie się w tych dniach w sądzie pokoju 21 okręgu pod przewodnictwem sędziego Le atty. Świeża sprawa ma swe źródło w przeprowadzonej przez organy ministerstwa skarbu w firmie »Natanson« rewizji, która ustaliła kilka nowych wypadków przekroczenia obowiązujących przepisów dewizowych. Mianowicie w ciągu sierpnia i września r. z. dokonała firma bez zezwolenia komisji dewizowej przeniesienia sum złożonych jej przez wojskowy okręgowy urząd gospodarczy w Warszawie, jako akredytywy dla Br. Rydzewskiego w sumie niespełna 13 miljonów marek na rachunek firmy Heiman w Gdańsku, co jako zakredytowanie rachunku zagranicznego wymagało poprzedniego zezwolenia komisji dewizowej. Drugi zarzut dotyczy sprzedaży przez firmę »Natanson« warszawskiemu Tow. fabryk cukru 400 dolarów w celu dokonania zapłaty za kupiony automobil — mimo odmowy komisji wspomnianej.

NIEPOPRAWNY FUNKCJONARJUSZ POLICJI. Z Warszawy donoszą 15 bm.: Władysław Breda, podający się również za Kraszewskiego, był swego czasu wywiadowcą urzędu śledczego w Warszawie, lecz za różne nadużycia służbowe, między innemi za łapówki w klubach karcianych, został aresztowany. Po odsiedzeniu aresztu prewencyjnego, Breda udał się na kresy, gdzie w jednem z miast został wkrótce komisarzem urzędu śledczego. W tych dniach Breda przyjechał do Warszawy. Nazajutrz po przybyciu tutejsze urzędy policyjno-śledcze otrzymały listy gończe w sprawie aresztowania komisarza za nadużycia z darami amerykańskiemi. Nadużycia te wykryto zaraz po wyjeździe Bredy. Wskutek tych listów, Breda został aresztowany przez komisarza wydziału rozpoznawczego tutejszego urzędu śledczego i przewieziony pod silną eskortą do miejsca ostatniego przestępstwa.

PRZENIESIENIE URZĘDÓW DO LWOWA. Z Warszawy telefonują nam: Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza przenieść państwowy urząd patentowy i urząd naftowy do Lwowa.

PODWYŻSZENIE CEN TRAMWAJOWYCH I ELEKTRYCZNOŚCI. Rada m. Lwowa uchwaliła podwyższyć cenę biletów tramwajowych na 10 mk., z przesiadką zaś na 12 mk. Bilety poranne i bilety wojskowe na 6 mk. Bilety kontrolny i dworcowy na 15 mk. Nadto uchwalono podwyższyć cenę światła dla mieszkań prywatnych na 23 mk., dla motorów 15 mk., dla lokali publicznych na 40 mk. i dla kin na 50 mk za jeden kilowatgodzinę.

PROCESY FANNY DITTNER. Ze Lwowa donoszą 15 bm.: Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się dziś o godz. 9 rano rozprawa prasowa przeciw radcy J. B. Chołodeckiemu, jako autorowi artykułu o służbie wywiadowczej u Rosjan i w Austrji, i p. St. Rossowskiemu, jako redaktorowi »Gaz. Lwowskiej«, w której praca ta była pomieszczona. Jako oskarżycielka prywatna wystąpiła p. Fanny Dittner, która uczuła się dotkniętą na honorze przez jeden z ustępów owej pracy. Ponieważ przeciw p. Fanny Dittner wytoczyła prokuratorja państwa śledztwo z powodu zbrodni oszczerstwa, popełnionej swego czasu przez bezpodstawne denuncjowanie mnóstwa osób u władz austrjackich za nielojalność, przeto trybunał w uwzględnieniu wniosku dr Michalewskiego rozprawę odroczył aż do czasu przeprowadzenia procesu, wdrożonego przez prokuratorję państwa przeciw oskarżycielkę.

KOMITET OBCHODU 3-GO MAJA W WILNIE. (Orient). Zorganizował się w Wilnie komitet obchodu 3-go maja.

WYJAZD JEN. ŻELIGOWSKIEGO. (Orient). Jen. Żeligowski wyjechał na kilka dni z Wilna. Powrót jego spodziewany jest w tych dniach.

POLACY BRAZYLIJSCY DLA WILEŃSZCZYZNY (E. E.) Delegat rządu polskiego w Wilnie Raczkiewicz, otrzymał do dyspozycji od konsula polskiego z Buenos Aires 188.912 marek, stanowiących dar tamtejszej kolonji polskiej na fundusz zapomogowy dla Wileńszczyzny, zebranych drogą składek. Delegat Raczkiewicz przekazał połowę tej sumy na rzecz najuboższej ludności na ręce prezydenta miasta, połowę zaś komitetowi polskich instytucyj dobroczynnych na aprowizację dziatwy w ochronkach.

DOMEK SYROKOMLI. Jak się dowiadujemy z wileńskiej »Gazety Krajowej«, w Borejkowszczyźnie (powiat wileński) zachował się dworek, gdzie mieszkał i tworzył Władysław Syrokomla. Za czasów rosyjskich, a potem niemieckich opiekował się dworkiem p. J. Norkiewicz, po jego śmierci wydzierżawiono dworek trzem gospodarzom i umieszczono w nim szkołę. Teraz dzierżawcy oświadczyli, że szkoła im jest niepotrzebna i domek Syrokomli chcą przeznaczyć na budynek gospodarczy.

ZAWIESZENIE STAROSTY W ŚWIĘCIANACH. (Orient). Starosta pow. święciańskiego p. Lipowski zawieszony został w urzędowaniu, po dokonanej rewizji przez specjalnie w tym celu wyznaczoną komisję. Zawieszenie to nastąpiło skutkiem popełnionych nadużyć przez p. Lipowskiego. Tymczasowe zastępstwo objął p. W. Iszora.

KARA ZA USIŁOWANE PRZEMYCENIE. Za usiłowane przemycenie 400 m. materji jedwabnej kurjerem Gdańsk-Warszawa do Warszawy, sąd gdański skazał kupca Abrahama Rotenberga na dwa miesiące więzienia i 200.000 marek niemieckich grzywny, zaś pewnego funkcjonarjusza kolejowego na miesiąc więzienia i 100.000 marek grzywny.

STANY ZJEDNOCZONE WYSPRZEDAJĄ MATERJAŁ WOJSKOWY. Z Warszawy telefonują nam: Tutejsze koła przemysłowe otrzymały wiadomość, że Stany Zjednoczone mają zamiar wysprzedać całkowicie zapasy materjału wojskowego wszelkiego rodzaju wartości ogólnej 14 miljardów dolarów. Sprzedaż odbywać się ma za cenę 10 proc. wartości. Oczywiście, że sam zamiar tej sprzedaży oddziała na sytuację drożyźnianą Europy.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W NIEWOLI BOLSZEWICKIEJ. Według informacji »Chicago Tribune« z 24 marca — bohaterscy lotnicy amerykańscy kap. M. S. Cooper oraz kap. Emmet Kilpatrick, którzy walczyli w eskadrze Kościuszki na froncie bolszewickim i uważani byli za straconych, żyją i znajdują się w niewoli bolszewickiej.

KATASTROFA KOPALNIANA. Kopalnia Mayera w Kładnie w dniu 11 bm. była miejscem nieszczęśliwej katastrofy kopalnianej. Klatka szybowa z całą gwałtownością uderzyła o stawidła na piątym horyzoncie, że 18 górników, znajdujących się w klatce, doznało połamania nóg, rąk i obrażeń wewnętrznych. Na podszybiu obecny górnik został również ciężko ranny. Śledztwo w toku. Lekarze obiecują wszystkich rannych utrzymać przy życiu.

DRUGI TUNEL SIMPLOŃSKI. Z Genewy donoszą, że ukończono przebicie drugiego tunelu Simplon, którego długość wynosi 19.500 m.

ZMARLI.

Henryk Hagenmeister H a l i c k i, artysta dramatyczny i b. dyrektor teatru Wielkiego w Lublinie zmarł w dniu 12 bm. w Lublinie, przeżywszy lat 59.

HUMOR. Ostatni numer dowcipnego »Djabła« krakowskiego przynosi na tytułowej stronie aktualny rysunek, przedstawiający posłuchanie deputacji kmiotków u Witosa. Przebieg jej zamyka się w następującej rozmowie:

W i t o s: Czego chcecie kochani Piastowie?

D e l e g a c i: Przychodziewa do Jaśnie Wielmożnego Pana, Dziedzica, wskróś onych podatków. co nam pan dziedzic nakazuje płacić. Jak trza, to trza — płacić będziemy. Ino pokornie prosimy, coby nijakiej hegzekucji nie beło i coby każdy płacił wedle swego obrachonku, bo inak to my biedne chudziaki do cna skapiejemy...

Członkowie deputacji są bardzo dobrze odżywieni

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

64 (Ciąg dalszy).

Adam oczywiście nie pytał, rozumiejąc, iż trzeba rzecz zostawić w zawieszeniu... A podczas następnych odwiedzin o propozycji Bogackiego także ani napomknął, jakgdyby o niej zgoła zapomniał. Dopiero w jakiś tydzień Mizewicz pierwszy zaczepił siostrzeńca i zaznaczył, że w zasadzie zgodził-by się niewielki kapitalik — skądże-by on mógł wziąć więcej?! — umieścić u przyszłego właściciela Piławic... Pozostały do omówienia wysokość procentu i miejsce wręczenia gotówki. Po upływie kilku dni, Grobliński przyniósł nowe pismo od swego byłego ucznia, w którym tenże upraszał raz jeszcze o sekret, przystawał z góry na wszelkie procenta, proponował spotkanie albo w hotelu albo w mieszkaniu prywatnem. Hulającemu paniczowi a także lichwiarzowi zależało na tem, by rzecz odbyła się bez świadków, pierwszy bał sie ojca, drugi wogóle oczu ludzkich, to też do banku, gdzie zwykle dokonywuje się operacje pieniężne i mających uszy hotelowych ścian, nie mieli zaufania obaj. — W domu zdawało się Mizewiczowi, iż szpieguje go służba, i cały projekt omal nie rozbił się z powodu trudności znalezienia miejsca dość bezpiecznego i ukrytego. Adam oczywiście nie podsuwał żadnej propozycji, ale sknera po zastanowieniu się sam wpadł na pomysł ubicia interesu w pokoju siostrzeńca u pobożnej Gabryni.

— Urządzimy przy tem wincika. Bogacki gra dobrze i przyjemnie — wstawił Adam.

— Za wysokie progi — gdzieby tam taki magnat, który sypie krociami, zgodził się z nami po dwutysięcznej...

— On gotów jest wszędzie, o każdej porze i nawet na pacierze... byleby grać...

Stanęło tedy na tem, że w następną niedzielę, to jest 26 lipca, o godzinie 8 wieczór wierzyciel i dłużnik mają się zejść u Adama Groblińskiego. Suma nie została dokładnie określoną. Wiadomo było, iż bawiący się panicz w liście wymienił 50 tysięcy, ale oczywiście gotów jest wziąć znacznie więcej. Kapitalista mruknął, iż on nigdy tak ogromnych pieniędzy nie oglądał i może się postarać najwyżej o parę setek.

— Kogo zaprosisz na winta? — spytał Adama wuj.

— Stangowa...

— To dobrze. I nikogo więcej?...

— Nikogo, zagramy sobie z dziadkiem.

— Aha...

Nastała cisza.

Grobliński czuł, że świecą mu się oczy i dlatego spuścił je, oraz udawał, że szuka czegoś po kieszeniach.

— Zapodział mi się gdzieś notes — bąknął.

— Ponieważ Bogackiemu zależy na sekrecie, spodziewam się, że wy nikomu ani mru, ani mru! — dodał jeszcze stary.

— Oczywiście.

Grobliński znalazł wreszcie klucz, czy notes, których zgoła nie potrzebował. Niepokój i radość wypychały go z tego mieszkania. Zadowolony był z siebie i z nad wszelkie spodziewanie dobrego wyniku rozmowy, bał się oczu swoich, które, zdawało mu się, błyszczały w mroku przedpokoju, które piekły go...

Stary wciąż jeszcze coś rozważał.

— A możebyś zaszedł po mnie w niedzielę... — poprosił z cicha.

Napady i rabunki uliczne nie były jeszcze częstemi w owej epoce, lecz bogacz, gdy miał w kieszeni trochę pieniędzy, w każdym przechodniu podejrzywał opryszka.

Grobliński nie spodziewał się takiej propozycji. Pokazać się w mieszkaniu wuja na godzinę przed morderstwem i wyjść z nim razem — oznaczało dać oczywiste i wyraźne przeciwko sobie poszlaki dochodzeniu śledczemu, o ileby przestępstwo zostało wykryte. Nie wypadało wszakże odmówić.

Grobliński zastanawiał się kilka mgnień.

— Jeśli mi nic nie przeszkodzi...

— Co tam za przeszkody...

Grobliński znowu zastanawiał się... Obaj ze Stangowem nie wątpili, że tak wyśmienicie uplanowane zabójstwo nie może wyjść na jaw, i dlatego po chwili wahania spokojnie obiecał:

— Dobrze, wstąpię po wuja.

Nie przypuszczał, gdy wymawiał te pospolite wyrazy, że od takiej lub innej jego odpowiedzi zależał los całego przedsięwzięcia... Było mu coraz pilniej wydostać się z mrocznego przedpokoju — na świat, z zaduchu — na świeże powietrze, z pod podejrzliwej kontroli wuja — między ludzi i między życie. Tu rozstrajał go jednostajny głos wujenki, która, klęcząc zapewne przy łóżku Ewelinki, odmawiała modlitwy. Tu, w ciemności, z fałdów palt, czy z poza płaszczy, wyzierało jakoweś nieokreślone niebezpieczeństwo, coś niby lufa wymierzonego przez bandytę wprost w pierś browninga. Tu czaiła się, zdawało mu się, sylwetka podsłuchującego szpicla — może wreszcie śmierć... Drżenie przemknęło wzdłuż grzbietu... W dodatku Grobliński obawiał się, że wuj coraz to nowe, coraz trudniejsze będzie stawiał warunki. Ale opanował niecierpliwość... Im bardziej chciało mu się spieszyć, tem bardziej marudził. Pokonał w sobie niepokój i zdenerwowanie, a wówczas poszedł... Zaledwie uciesził się, że szczęknął za nim zatrzask i zabrzęczał łańcuch — gdy otwarły się drzwi i wuj zawołał:

— Poczekajno! jeszcze!

Adam zatrzymał się. Sknera schodził powoli. Trzeszczały pod ciężkim jego krokiem stare, drewniane stopnie. Apolinary Mizewicz stanął blisko, nachylił się do ucha siostrzeńca i rzekł:

— Pamiętaj tylko, że przed nikim... nikomu ani słowa... zwłaszcza Zdzisiowi, to przecież chodząca gazeta...

— Dobrze, wuju.

Znowu zastrzeszczały stopnie: wuj zatrzymywał się i sapał, odpoczywał, po chwili ruszył dalej. Zatrzask szczeknął... Adam stał jeszcze chwilę. Nasunęła mu się uwaga, że taksamo w niedzielę — za ile to dni? za trzy, czy też cztery? o tejsamej godzinie, może nieco wcześniej — wypadnie mu przyjść tu i zaprowadzić wuja do siebie...

Odkąd wszystkie przeszkody były usunięte, wuj na wszystko przystał i sam wpakował się do sieci, opuściła Adama owa sportowo-łowiecka zawziętość, która w przeciągu ostatniego tygodnia podtrzymywała w nim energię...

Znienawidzony wuj lichwiarz-kapitalista budził obecnie starczą bezbronnością politowanie. Było mgnienie, w którem Grobliński gotów był zawrócić i, wywoławszy sknerę do mrocznego przedpokoju, ostrzec go przed niebezpieczeństwem... po tylu zachodach i zabiegach, po tygodniach wahania i walk pragnął w tej chwili, ażeby ktoś inny, ażeby jakaś siła z zewnątrz zmusiła go do zdradzenia sprawy. Pragnął, ażeby coś przeszkodziło staremu przyjść w ową niedzielę na karty... Ale zbył przestrogę sumienia tanim szyderstwem na temat hamletyzowania, kilku frazesami Stangowa i własnemi i ruszył szybko dalej, ażeby zdać przed towarzyszem sprawę z przebiegu rozmowy i zasłużyć na jego pochwałę.

(C. d. n.)

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Brzydki Ferante«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Hamlet«.
Wtorek, 19 bm.: »Brzydki Ferante«.
Środa, 20 bm.: »Hamlet«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Wielkie bractwo«; wieczorem »Szalawiła«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Karnawał«, wieczorem »Niespodzianki rozwodowe«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.
Wtorek, 19 bm.: »Niespodzianki rozwodowe«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:
Niedziela, 17 bm. po poł.: »Gwiazda Kaukazu«, wieczorem »O czem dziewczęta marzą«.
Poniedziałek, 18 bm.: »Tajemnicza dama«.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Artur Butterteig, rodem z Podgórza, otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw. 2299

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO W KRAKOWIE w sprawie zmiany statutu odbędzie się w sobotę, dnia 23 kwietnia b. r. w sali »Pałacu Spiskiego« II. piętro o godzinie 6 wieczorem. — Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 2288

ZATWARDZENIE. London Hospital podaje, że gorzkiej wody »Franz-Josef« używa często i zawsze z zupełnie zadowalającym skutkiem.

W pracowni Juljana Fałata.

Przypadek zawiódł mnie przed kilku dniami do pracowni dyr. Juljana Fałata w Toruniu. Względy rodzinne i majątkowe spowodowały naszego artystę, że przed rokiem porzucił swoją wielką siedzibę w Bystrej pod Bielskiem, nabył dom w Toruniu i tam przesiedlił się z rodziną. Dziś dom jego jest ogniskiem, skupiającem ruch artystyczny i kulturalny stolicy Pomorza, która wchłonęła zastęp przedstawicieli świata kultury i sztuki z całej Polski, krzewiących w tem mieście z najlepszym skutkiem ruch umysłowy i artystyczny. W dniu, w którym odwiedziłem Fałata, odbywało się właśnie rozstrzygnięcie konkursu na pomnik niepodległości, mający stanąć w Toruniu. Bawili więc w tym czasie różni członkowie sądu, między nimi zasłużony i popularny odnowiciel Wawelu, Szyszko-Bohusz z Krakowa, konserwator dr Lankau i inni.

Pracownia Fałata, zazwyczaj przepełniona obrazami, tym razem świeciła pustkami.

— Rozchwytują mi obrazy, prawie mokre jeszcze z pracowni — mówi z dobrotliwym swoim uśmiechem zacny gospodarz. Mam w tej chwili tylko kilka pośkończonych rzeczy, które namalowałem na zamówienie, i których wobec tego nie będę mógł wysłać na żadną z wystaw krajowych. Tak mało maluję teraz mniej, gdyż dopiero w lecie przystąpię do przerobki największego piętra domu na pracownię.

Z jednego z kątów prowizorycznej pracowni począł artysta wydobywać gotowe obrazy. Pierwszy z nich największy, to scena z polowania na łosia w lasach nieświeskich, z przepyszna akwarela, namalowana na zamówienie jednego z jenerałów francuskich, uczestnika owego polowania. Odżył w tym obrazie Fałat ze swojej najświetniejszej epoki, poeta puszczy litewskiej i obserwator niezrównany scen myśliwskich. Po chwili miejsce tego obrazu zajął pełen poezji pejzaż z widokiem wioski poleskiej, motyw dotąd obcy pendzlowi Fałata, wyśpiewany z całym artyzmem malarskiego natchnienia, w kapitalnym rysunku grupy chałup nadwodnych, pełen nastroju w swoim szarym tonie. Jeszcze dwa inne obrazy — jeden wyobrażający szary dzień na wsi, drugi skraj puszczy białoruskiej, z wszystkiemi walorami pendzla, który nie znalazł u nas współzawodnika. Oprócz tych prac, często wykonanych, części poczętych, pochłonęło Fałata studjowanie przepysznych fragmentów architektonicznych starego Torunia, których motywy we wielu wypadkach przypominają mu stary Kraków, do którego często wraca myślą i wspomnieniem.

— Na lato powrócę do mojej wilegiatury w Bystrej, a po drodze odwiedzę Kraków. Do tego czasu może coś więcej wykończę i przypomnę się wam. W.

Z kroniki muzycznej.

MUZYKA POLSKA W WIEDNIU.

W marcu odbył się koncert muzyki polskiej w Wiedniu. Tamtejszą orkiestrę symfoniczną dyrygował p. Emil Młynarski z Warszawy i spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem zarówno dla swego niewątpliwego talentu, jak i dlatego, że stał się tłumaczem naszej muzyki symfonicznej wobec obcych, którzy tej muzyki dotąd nie znali. Rzecz charakterystyczna, że sprawozdawcy wszystkich pism wiedeńskich jednogłośnie z żalem pytają, dlaczego dotąd Polska, gdy politycznie stosunki z nią zamknięty naszą granicę, stary ich Wiedeń otworzył swoje wrota dla importu ukrytych dotąd skarbów muzycznych poza Karpatami. I ze zdumieniem stwierdzają, że ferment, znamionujący obecnie muzykę niemiecką, nie jest zjawiskiem lokalnem, lecz symptomatyczną cechą i muzyki polskiej: rewolucja, dokonująca się teraz w muzyce, jest rewolucją powszechną!

Koncert wiedeński zawierał w programie Noskowskiego »Step«, typową kompozycję spóźnionego romantyka, zarazem tak pełną rozmachu dla rozwoju przyszłej muzyki polskiej, i »Młodej Polski«. Z młodszych kompozytorów znalazł się w programie: Karłowicz, którego instrumentacja fascynującą była dla publiczności niemieckiej, Stojowski, jednoczący »esprit« muzyki francuskiej ze sentymentem słowiańskim, wkońcu Szymanowski, którego potężną symfonję B-dur jeden z krytyków nazwał niebotyczną (»himmelstürmend«). Niemcy są dzisiaj pod silnym urokiem muzyki Szymanowskiego i stawiają go w pierwszym rzędzie obok swoich najwybitniejszych mistrzów; »Universal-Edition« drukuje każdą jego kompozycję, której ukazanie się jest doniosłem zdarzeniem artystycznem. A u nas? Czy istotnie oceniamy wielkość Szymanowskiego? Czy wogóle znamy jego muzykę?

Byłoby rzeczą niezmiernie pożądaną, by po tej pierwszej szczęśliwej próbie nawiązać ściślejsze stosunki z muzyką zachodnią. Koncerty muzyki polskiej w wielkich centrach muzycznych zachodu [illegible]

Sprawa rokowań polsko-gdańskich w sejmie gdańskim

Sejm gdański przeciwko senatowi.

Gdańsk, 17 kwietnia. (PAT). Większą część onegdajszego posiedzenia Sejmu gdańskiego wypełniła dyskusja na temat **rokowań z Polską.** Przedmiotem dyskusji były głównie wywody posła komunistycznego Rahma, który oświadczył, że ponieważ **senat nie poinformował o stanie rokowań z Polską, przeto mowca zwraca się do grupy polskiej z prośbą o wiadomość w sprawie rokowań.**

Wiadomość tę mowca otrzymał.

Następnie zabrał głos prezydent senatu, Sahm, który przedstawił **oświadczenie rządowe w tej sprawie.** Oświadczenie to, nawiązując do wywodów posła Rahma i posła polskiego Kuhnerta, podaje, że senat musi przeciwko takiemu traktowaniu rokowań międzypaństwowych **założyć jak najenergiczniejszy protest.** Stanowisko delegacji gdańskiej jest skutkiem tego utrudnione, zwłaszcza, że polska strona urzędowa dostarcza poufnego materjału o rokowaniach polskiej frakcji Sejmu gdańskiego, który nie jest przecież organizacją rządu polskiego, lecz przedstawicielką części ludności wolnego miasta.

Następnie zabrał głos poseł komunistyczny Rahm, który stwierdził, że oświadczenie senatu jest wprost **niesłychane.** Oświadczenie to — zaznaczył mowca — przesłaliśmy w językach francuskim i angielskim przez osobnego posłańca do **Ligi narodów.** Jestem przekonany — mówił Rahm — że Liga narodów zainteresuje się tem **niegodnem postępowaniem senatu,** a tem bardziej będzie obstawała przy żądaniu **odpowiedzialności ze strony tego rodzaju kreatur, jak gdańscy senatorzy.** Poseł Rahm zaznaczył także, że **częste podróże prezydenta Sahma do Paryża mają wyłącznie na celu utrwalenie własnego stanowiska.** Wracając do rokowań z Polską, zaznaczył poseł Rahm, że winę w tej sprawie ponosi **wyłącznie senat.** Gdyby senat natychmiast poinformował był o tych rokowaniach całą Izbę, wówczas frakcja polska **nie byłaby zmuszona na własną rękę starać się o informację.** Mowca podkreślił dalej, że senat gdański, stwierdzając, iż rząd polski żąda natychmiastowego zniesienia granicy gospodarczej, **mówi świadomie nieprawdę.** — Istnieje natomiast frakcja niemiecko-nacjonalistyczna, która dąży **do zerwania rokowań z Polską, byle tylko nie dopuścić do transportu z Polski do Gdańska tańszych środków żywności,** chcąc utrzymać ceny własnych produktów **na wysokim poziomie.** Do tej frakcji niemiecko-nacjonalistycznej **należy większa część członków senatu.** Wkońcu stwierdził poseł Rahm, że oświadczenie senatora Volkmana odnośnie do przyczyny zerwania rokowań z Polską miało wyłącznie na celu **przygotowanie gruntu do antipolskiej kampanji w Gdańsku.**

Następnie zabrał głos imieniem Polaków dr Kubacz, który przypomniał, że złożone swojego czasu w Sejmie oświadczenie senatu gdańskiego, stwierdzające, jakoby rząd polski stawiał żądania, **było wprost haniebne.** Wrażenie tego oświadczenia senatu było **wprost przygnębiające.** Ze strony lewicy padła nawet uwaga, **aby rząd polski miał się na baczności.** Oskarżono tutaj rząd polski, jako winowajcę podrożenia środków żywności w Gdańsku. Nie pomogły nawoływania lewicy **o zbadanie przyczyn zerwania rokowań,** dopiero później senat oświadczył, że rząd polski żąda tylko zniesienia granicy gospodarczej między Polską a Gdańskiem. Oświadczenie to wywołało **ogólne zdumienie,** albowiem nikt w Gdańsku nie oczekiwał, aby sprawa ta **mogła wywołać zerwanie rokowań.** Gdyby wówczas senat przedstawił **prawdziwe przyczyny,** nie byłoby w Gdańsku przyszło do oburzenia przeciwko Polsce, ale na tem właśnie **zależało senatorom.** Poseł Kubacz dał wyraz przekonaniu, że to wszystko miało na celu **rozgoryczenie ludności przeciwko Polsce.** Dalej oświadczył dr Kubacz, że senat gdański działał również **ze szkodą dla wolnego miasta.** Senat bowiem chciał obłożyć budżet wolnego miasta deficytem kolejowym, wynoszącym około **40 miljonów marek, byle tylko utrzymać koleje w Gdańsku w swoich rękach.** Prezydent Sahm działał **pod wpływem suwerenności gdańskiej,** choćby za cenę zniszczenia wolnego miasta, powtóre chciał przeszkodzić **napływowi do Gdańska polskich urzędników kolejowych.**

Wkońcu oświadczył poseł Kuhnert, że **senat z całą świadomością sabotował odnośnie do Gdańska traktat wersalski.**

Na tem dyskusję przerwano i przystąpiono do spraw bieżących.

Protest senatu gdańskiego.

Gdańsk, 17 kwietnia (PAT). Senat gdański wręczył jen. Hackingowi obszerny memorjał, który ma być przedłożony Lidze narodów. Senat zwraca się **przeciwko żądanym przez Ligę narodów zmianom konstytucji gdańskiej,** ponieważ konstytucja gdańska weszła w życie uchwałą Rady Ligi narodów z dnia 17 listopada 1920 r. i na podstawie tej konstytucji obecny senat został prawidłowo wybrany.

Sprawy polskie

KIEDY ODBĘDĄ SIĘ WYBORY?

O obradach konwentu senjorów donoszą z Warszawy 15 bm.:

Posiedzenie konwentu senjorów wypełniła wczoraj dyskusja na temat dalszej pracy Sejmu. Przemawiali przedstawiciele wszystkich niemal ugrupowań. Z nich jedynie przedstawiciel klubu P. S. L. pos. Waleron, wypowiedział się bez osłonek za tem, by Sejm, po ratyfikacji pokoju, **nie rozjeżdżał się** i nie odraczał posiedzeń do 10 maja, ale wytężył wszystkie siły w tym celu, żeby **ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu** mogła być uchwalona do dnia 20 kwietnia i aby wybory do drugiego Sejmu mogły się odbyć w czasie od 20 kwietnia do 20 lipca br.

Przedstawiciele innych stronnictw wypowiedzieli się przeciw tak przyśpieszonej procedurze, wobec czego staje się widocznem, że wybory do następnego Sejmu będą możliwe **dopiero po jesiennych robotach rolnych.**

WYJAZD PREZYDENTA WITOSA.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos wyjechał na krótki czas do Małopolski. Powrót premjera spodziewany jest w poniedziałek z rana.

O ZWIĄZEK SŁOWIAŃSKICH STRONNICTW LUDOWYCH.

»Kur. Lw.« donosi z Warszawy, że podczas wizyty bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych Dimitrowa, członka str. Stambulijskiego, w klubie P. S. L. toczyła się rozmowa z podsekretarzem stanu Dąbskim i prezesem klubu Dębskim. Tematem rozmowy była sprawa nawiązania stosunków ekonomicznych między Polską i Bułgarją i **sprawa utworzenia związku stronnictw ludowych państw słowiańskich.** W tej drugiej sprawie przedstawiciele klubu P. S. L. wyrazili pewne zastrzeżenia. Żegnając się, gość bułgarski zakończył prośbą, by reprezentanci klubu P. S. L. przybyli do Bułgarji dla zaznajomienia się z tamtejszym ruchem ludowym.

GALICJA WSCHODNIA W RADZIE AMBASADORÓW.

Korespondent paryski »Gaz. Warszawskiej« donosi 14 bm.:

Stosownie do wniosków referata Hymansa, przyjętych przez Radę wykonawczą Ligi narodów w dniu 26 lutego, jeneralny sekretarjat przedłożył Radzie ambasadorów dossier, tyczące się Galicji wschodniej. Dokumenty te wręczono wraz z notą urzędującego sekretarza jeneralnego Ligi. Nota wylicza, iż »dossier« zawiera 29 dokumentów, protestujących przeciwko systemowi okupacji(!) wojskowej w Galicji wschodniej, oraz notę delegata polskiego Askenazego z dnia 29 lutego z siedmioma aneksami, odpierającą ukraińskie twierdzenia.

PRZEDSTAWICIELSTWA ROSJI I UKRAINY W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 kwietnia (Tel. wł.) W związku z ratyfikacją traktatu pokojowego w Rydze, jak donoszą z tutejszych kół rosyjskich — wojskowa misja rosyjska z jen. Machorowem opuszcza w tych dniach Warszawę i udaje się do Paryża. Rosyjska misja dyplomatyczna **zawiesiła również swoje czynności.** Kwestja dalszego istnienia rosyjskiego komitetu ewakuacyjnego zostanie rozstrzygnięta po powrocie Sawinkowa z Paryża.

Ukraińskie przedstawicielstwo dyplomatyczne w Warszawie zostanie **zlikwidowane,** natomiast powstać ma Komitet ukraiński, który reprezentować będzie emigrację ukraińską w Polsce.

POLSKO-FRANCUSKI TRAKTAT HANDLOWY.

Warszawa, 17 kwietnia (East Express). — »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że **traktat handlowy i naftowy między Francją a Polską podpisany będzie w tych dniach.**

PARCELACJA MAJĄTKÓW.

Warszawa, 17 kwietnia (East Express). — »Przegląd Wieczorny« dowiaduje się, że dotąd przeprowadzono **parcelację i osadnictwo** przez urzędy ziemskie na **159.382 morgach,** przez urząd osadniczy dzielnicy zachodniej na 13 morgach i przez prywatne instytucje parcelacyjne na 18.607 morgach. W roku bież. zamierzone jest ukończenie rozpoczętej parcelacji na **300 tysięcy morgach,** ponadto rozparcelowano **210 tysięcy morgów** w b. Kongresówce, **60.000** w dzielnicy zachodniej, **170.000 morgów** w Małopolsce. Poza powyższemi ilościami ziemia na kresach wschodnich parcelowana jest między żołnierzy.

Odwołanie strajku jeneralnego w Anglji

Londyn, 17 kwietnia (PAT). Reuter. Thomas podał do wiadomości, że zapowiedziany na wczoraj wieczorem **strajk jeneralny został odwołany.**

Londyn, 17 kwietnia (East Express). Lloyd George, delegaci górników i przedstawiciele właścicieli kopalń spotkali się znów w Board of Trade, celem **dalszych pertraktacyj.**

ZGROMADZENIE GÓRNIKÓW.

Londyn, 17 kwietnia (PAT). Reuter. Na skutek uchwały kolejarzy i robotników transportowych, ażeby nie przyłączyć się do strajku, komitet wykonawczy robotników górniczych zwołał na jutro **zgromadzenie górników, aby się zastanowić nad postawą, jaką należy zająć.**

Wojna grecko-turecka.

Ateny, 17 kwietnia (PAT). Dzienniki podają następujący opis przebiegu bitwy pod Tulu Bunar, zakończonej zwycięstwem Greków nad kemalistami. Nieprzyjaciel sprowadził pod Eski Sheir około **30.000 piechoty, sześć tysięcy kawalerji i 30 armat.** Wojsko to zaatakowało Greków na froncie Afium Karahisar, a zwłaszcza na odcinku Tulu Bunar. Wojskami tureckiemi kierował osobiście Kemal pasza. — Dzięki energicznej akcji artylerji greckiej, która szerzyła popłoch wśród wojsk nieprzyjacielskich, a zwłaszcza dzięki atakowi piechoty na bagnety, **Turcy ponieśli klęskę** i zmuszeni byli cofnąć się.

W ręce Greków dostało się 6 tysięcy jeńców, 15 oficerów, 5 armat i 12 karabinów maszynowych.

Ateny, 17 kwietnia (PAT). Agencja ateńska. Urzędowe sprawozdanie o położeniu wojskowem w dniu 13 bm. opiewa:

W obszarze grupy północnej **nie było nowych działań.** Na froncie południowym niepokoił nieprzyjaciel nasze pozycje ogniem artylerji i lekkimi atakami. W okolicy Tulu Bunar nasi lotnicy **obrzucili bombami linję nieprzyjacielskie.**

POROZUMIENIE ANGIELSKO-GRECKIE.

Ateny, 17 kwietnia (East Express). Przedstawiciel rządu greckiego przyjął na audjencji jen. Wostona. Ogólnie przypisują tej podróży **głębszy podkład polityczny, dotyczący współdziałania Anglji, której interesom zagrażają poważnie kemaliści.**

Korupcja prasy w Niemczech.

Lyon, 17 kwietnia. (East Express). Dzienniki francuskie publikują wielki **skandal, świadczący o korupcji prasy w Niemczech.** Potentat finansowy Hugo Stinnes, główny akcjonarjusz oficjalnego rządu „Deutsche Allgemeine Zeitung" i współwłaściciel wielu innych dzienników, zamierzał kupić ajencję prasową „Damert", która obok ajencji „Wolffa" i „Telegraphen Union", jest **jednym z najważniejszych czynników prasowych niemieckich.**

Damert, założyciel tej ajencji, której wpływ na dzienniki prowincjonalne był wielki, reprezentuje odłam **niezależny opinji,** stojący często **w sprzeczności z interesami wielkich przemysłowców, jak Stinnes.** Damert zamierzał sprzedać swą ajencję z powodów **trudności finansowych.** Kupić ją chciało konsorcjum finansowe Straus Wolff Berger. Nacjonalista Hugenberg, zausznik Stinnesa, poprzednio już pertraktował o kupno, właściciel jednak **odmówił stanowczo z powodów politycznych.**

Tymczasom pokazało się, że ta nowa spółka **jest również podstawiona przez Stinnesa.** Wywołało to **duże poruszenie w prasie niemieckiej,** która sama przyznaje do jakiego stopnia doszła **deprawacja czynników, mających decydujący wpływ na opinję publiczną.**

Znamiennym jest zwłaszcza głos „Weltbühne". Pisze ona:

Wielcy przemysłowcy i finansiści chcą kupić **wszystkie ajencje, by zmonopolizować dla swych interesów egoistycznych całą prasę.**

Znamienny pogrzeb w Berlinie.

Dziwny, a wielce znamienny obrzęd pogrzebowy odbędzie się w przyszłym tygodniu w Berlinie. A właściwie tylko znamienny, bo dziwnym nie jest on dla żadnego znawcy duszy pruskiej. Wprawdzie Prusy są republiką, w której komuniści od czasu do czasu urządzają rewolty, celem zaprowadzenia rządów rad robotniczych, ale gmach tej republiki jest typową budowlą z »pruskiego muru«, obliczoną na tymczasowość. Niema dnia, ażeby jakiś objaw nie potwierdził trafności tej uwagi. Militarno-monarchiczne usposobienie Prusaków jest tak silne, że ugruntowanie tam republikańskiej formy rządu jest prawdopodobnie przedsięwzięciem z góry chybionem. Tak wszyscy i wszystko pracują »pour le roi de Prusse«.

Typowym przykładem pogrzeb zmarłej niedawno na wygnaniu byłej cesarzowej niemieckiej i królowej pruskiej, Wiktorji. Ceremonjał pogrzebu, ułożony **w porozumieniu z pruskiemi władzami republikańskiemi!,** przypomina dawne dobre czasy monarchizmu i świadczy dosadnie, że czapka frygijska nie utrzyma się długo na pruskiej głowie.

Oto, co donoszą dzienniki berlińskie:

Zwłoki b. cesarzowej spoczną w starodawnej świątyni tuż w pobliżu »Nowego pałacu« pod Poczdamem. W nocy z poniedziałku na wtorek pociąg, wiozący zwłoki, przybędzie na stację Wildpark. Na dworcu będą oczekiwać przybycia tylko najbliżsi członkowie rodziny.

We wtorek rano pochód pogrzebowy wyruszy na miejsce wiecznego spoczynku. Po obu stronach drogi będą tworzyć szpaler patrjotyczne stowarzyszenia, dalej po stronie lewej umieści się młodzież wszystkich szkół, zaś po prawej staną »szarże« burszenszaftów ze sztandarami. Stowarzyszenia kobiet ustawią się na terasie przed »Nowym pałacem«, naprzeciw deputacje towarzystw weteranów i innych stowarzyszeń. Przed portalem świątyni zajmie miejsce warta honorowa, **złożona z byłych oficerów pułków berlińskich i poczdamskich.**

Pochód pogrzebowy został równie ściśle zorganizowany. Na czele konduktu będzie szło duchowieństwo. Za niem postępować będą **byli oficerowie** pułków gwardyjskich imienia b. cesarzowej pod przewodnictwem obu ostatnich komendantów, pułkowników hr. Moltkego i von Hahnkego. Końce całunu będą nieść czterej kawalerowie orderu Czarnego orła. Obok karawanu będą szli dawni adjutanci jeneralni zmarłej. Za karawanem pójdą: obecni w Prusach członkowie rodziny królewskiej i książęta, kawalerowie Orła czarnego, dawna świta cesarza i cesarzowej, tudzież inni dygnitarze, urzędnicy rozmaitych władz dworskich, a wreszcie deputacje. Rodziny byłych niemieckich panujących nie wyślą swoich przedstawicieli, gdyż w obrzędzie pogrzebowym będą uczestniczyli tylko członkowie rodziny Hohenzollernów.

Przedstawiciele koalicji w Berlinie będą widzieć ten pogrzeb, który dla nich stanowić będzie lekcję poglądową z psychologji pruskiej. Pogrzeb b. cesarzowej Wiktorji jest jednym z aktów wskrzeszania monarchizmu w Prusach, a potem i w Niemczech.

OPÓR NIEMIECKI.

Z Moguncji donoszą, że wysoki komisarz międzysojuszniczy zamianował urzędnika niemieckiego M. Seidela dyrektorem cła, lecz rząd niemiecki odwołał go do Berlina i powierzył mu inny urząd. Wysoka komisja międzysojusznicza uchwaliła stawić Seidla przed sąd wojenny z powodu uchylenia się od wykonania jej zarządzeń.

Różne wiadomości polityczne.

PRZEŚLADOWANIE PETLUROWCÓW. »Ridnyj Kraj« donosi o licznych egzekucjach na inteligencji ukr. za petlurowską agitację, »Wpered« zaś o ciągłych aresztowaniach eserów.

W SEJMIE PRUSKIM na piątkowem posiedzeniu obradowano nad sprawozdaniem o rozruchach komunistycznych w Niemczech. Przyszło do awantur, wywołanych przez posłów komunistycznych i socjalistów niezależnych.

GABINET PRUSKI. Wedle ostatnich wiadomości, na podstawie porozumienia między klubami nowego sejmu pruskiego, gabinet pruski składać się będzie z dwóch socjalistów większości, z 2 członków partji ludowej i jednego demokraty. Gabinet będzie miał jednak charakter przejściowy i fachowy. Kluby wyznaczą do gabinetu tego swoich członków, będących fachowcami.

71 POSŁÓW WŁOSKICH STANIE PRZED SĄDEM. Z Rzymu donoszą, że po rozwiązaniu parlamentu i utracie nietykalności 71 posłów stanie przed sądem. Najciężej obwiniony jest były poseł komunista Misiano, odpowiadający za dezercję i propagandę rewolucyjną.

NOWY PREZYDENT REPUBLIKI CHIŃSKIEJ. Aj. Havasa donosi z Kantonu. 218 głosami przeciw trzem wybrany został przez parlament prezydentem Rzeczypospolitej chińskiej Sun Yat Sen, reformista chiński, znany w Europie z tego, że przed kilku laty był w Londynie przez poselstwo chińskie schwytany i jako więzień w poselstwie trzymany. Ta sprawa była wówczas sensacyjnem wydarzeniem. Parlament chiński uchwalił równocześnie rezolucję, że rząd wojskowy, zreorganizowany, jest rządem prawowitym chińskim. Wybór nowego prezydenta powitany został w mieście pochodem i eksplozją petard.

Miljonówka.

Przy wczorajszem ciągnieniu miljonówki padła wygrana na **Nr 2.076.185,** przesłany do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej **w Krakowie.**

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Po pewnej haussie z początkiem ubiegłego tygodnia giełda znów stanęła. Jak już raz na tem miejscu zaznaczyliśmy, stan ten jest niewątpliwie w związku z ogólną stagnacją i przesileniem, przez jakie przechodzi obecnie przemysł i handel polski, walczące z katastrofalnym wprost brakiem zbytu dla towarów i co za tem idzie brakiem gotówki.

Dzień wczorajszy był na giełdzie krakowskiej typowym dniem zastoju. Mała liczba uczestników dokonała nielicznych transakcyj zaledwie 6 gatunkami papierów dywidendowych, podczas gdy 14 rodzajów pozostało bez ruchu. Kursy utrzymały się na poziomie onegdajszym lub wykazywały zniżkę od 15—25 punktów. Tylko »Polska Nafta« mocniejsza o 50 punktów.

Z lokacyjnych nabywano 4½% poż. kraj. z r. 1913 po 91'50 i 4½% poż. kraj. z 1914 po 92.

Dolary wyższe o 10 punktów, marki niemieckie o ½ punkta, reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 16 kwietnia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	530'—	560'—
Transakcja		550'—
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Polskie Tow. handlowe I—III	950'—	1050'—
Transakcja	985'—	975'—
Polskie Tow. handlowe IV	650'—	750'—
Transakcja	690'—	700'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	500'—	600'—
»Polski Glob«	1750'—	1850'—
Transakcja		1800'—
Żegluga Polska	625'—	725'—
Transakcja	675'—	685'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Warsz. Śka akc. bud. parow. II	2190'—	2300'—
»Lemiesz« fabr. masz. roln.	4000'—	4400'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol. I-III	2700'—	2900'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol. IV	2550'—	2750'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2300'—
Transakcja		2200'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakł. górn. Siersza	5500'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	7200'—	7500'—
Polska Nafta	2900'—	3100'—
Transakcja		3000'—
Elektrownia w Sierszy III	1700'—	1900'—
»Oikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« powsz. zakłady bud.	950'—	1150'—
Transakcja		1125'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'— (?)
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	760'—	800'—		
Franki francuskie	54'—	57'—	56'—	58'—
Franki szwajcarskie			130'—	140'—
Marki niemieckie	12'—	13'—	12'25	13'25
Korony austrjackie	1'20	1'25	1'25	1'3[illegible]
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	30'—	32'—	32'—	34'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 16 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% z 1917, żądano 112'50, poszukiwano 109'50, 5% banku ziemskiego żądano 92, poszukiwano 88, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek trans. 91—90, żądano 345, 341, 4½% za 100 rubli 262, poszukiwano 258, listy zastawne 4% trans. 344 342'50.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 796—790, sprzedaż 796, kupno 770, czeki sprzedaż 800, kupno 780, franki francuskie czeki: trans. 58'25, sprzedaż 58'25, kupno 56'75, franki belgijskie czeki trans. 61, funty szterlingi gotówka: trans. 3195—3185, czeki: sprzedaż 3200, kupno 3050, marki niemieckie gotówka trans. 12'95, sprzedaż 13, kupno 12'40, czeki trans. 13'07½—13, korony austrjackie czeki: trans. 1'30½.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 1—8 emisja 1525, Bank zachodni 4 emisja 1325, 5 emisja 1825—1300, Lilpop-Rau-Lewenstein 2950—3100—3050, 2 em 2980—2950—2925, Rudzki 21400—22150—22000, Starachowice 7100—6900—7025, Tow. zakładów żyrard. 37500—37000, Żegluga 1—3 emisja 2325—2350, 4 emisja 2250, Borkowski 3000—2900—3015, Bracia Jabłkowscy 2175—2150, Firley 2865—2950, Warszawska fabryka cukru 9300, Ostrowieckie zakłady 8200—8100—8200.

KURS MARKI POLSKIEJ:
Berlin, 16 kwietnia. (PAT). 8'05—8'25.
Praga, 16 kwietnia. (PAT). 8'45—9'45.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 16 bm.: Berlin 917'50, Holandja 200'60, Nowy York 178, Londyn 2270, Paryż 4120, Medjolan 27, Bruksela 4275, Kopenhaga 105, Sztokholm 137, Chrystjanja 93, Madryt 8075, Buenos Aires 185, Praga 8'05, Budapeszt 2'08, Zagrzeb 4'12, Bukareszt 9'20, Warszawa 0'72, Wiedeń 1'70, austr. stempl. 0'98.

WZNOWIENIE GIEŁDY NA TERMIN CUKREM. Po siedmiu latach przerwy wznowiono w Londynie tytułem próby, giełdę na termin (handel na termin cukrem). Przed wojną kupcy kierowali się codziennemi telegramami z Hamburga; na przyszłość głównym czynnikiem będą wiadomości kablowe z Nowego Yorku, za podstawę zaś transakcyj zamiast cukru buraczanego będzie służył cukier trzcinowy. Rynek londyński przed wojną był jedną z najwięcej czynnych giełd handlowych.

Polacy we Francji.

Wielkanoc wśród robotników polskich. — Brak książek i gazet polskich. — Otwarcie szkółki polskiej w Paryżu. — O sztandar Bajończyków. — Katastrofa w kopalni węgla.

Dzięki staraniom stowarzyszenia „Opieka polska" w Paryżu, tudzież hr. Zamoyskiej, robotnicy polscy we Francji podczas tegorocznych świąt wielkanocnych nie odczuwali tak przykro odosobnienia i oderwania od kraju, jak po inne lata. Dwóch księży Polaków objeżdżało północną część Francji, dwóch południową, jeden Lotaryngję i niektóre miejscowości w departamencie Aisne i Oise. Jeden z nich, ks. Józef Kowaliński, pisze z powodu tej objażdżki po Lotaryngji:

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że szczególnie dobrą opinją cieszą się nasi robotnicy w okolicach Nancy i Luneville'u. Zarówno pracodawcy, jak wszyscy inni Francuzi tamtejsi wyrażają się o nich zawsze z pochwałą. Może pamięć króla Stanisława Leszczyńskiego, która żyje w sercach mieszkańców Lotaryngji, odzywa się tą szczególniejszą życzliwością do Polaków. Przyznać też trzeba, że istotnie nasi polscy robotnicy zasługują na wszystkie pochwały

Zarówno pracowitością wyróżniają się, jak solidarnością i jednością we współżyciu z sobą. Jeden z pięknych rysów serca polskiego robotnika podkreślić muszę, a to ich pamięć o kraju i ofiarność z grosza zapracowanego na przeróżne cele w Polsce. I teraz na moje ręce złożyli pewne ofiary na biedne dzieci w Polsce. Z gorliwością i wielką pobożnością przystępowano do spowiedzi i Komunji wielkanocnej. Widać było na twarzach wielu tę radość religijną, że, choć na obczyźnie, mogą spełnić święty obowiązek. A niektórzy Polacy nie widzieli tu polskiego księdza już lat kilka... Są tu bowiem robotnicy, którzy przybyli jeszcze przed wojną. Ci płakali z radości, że mogą usłyszeć słowo boże po polsku.

Jest obowiązkiem naszym pamiątać o tych miejscowościach (szczególnie Maxèville près Nancy i Luneville) i pomóc im w pracy oświatowej. Pragną oni gazety polskiej, książki dobrej. Gotowi zapłacić, byle im wskazać jaką drogą i do kogo zwrócić się mogą.

Dnia 3 b. m. w Paryżu, w budynku barakowym Białego Krzyża, przy bulwarze Lannes, około Porte Dauphine, odbyła się skromna, ale doniosła swem społecznem i patrjotycznem znaczeniem, uroczystość poświęcenia i otwarcia szkółki dla dziatwy polskiej imienia ś. p. Antoniego Szawklisa, byłego prezesa „Sokoła" paryskiego. Zmarły, kochając szczerze dziatwę polską i dbając o podtrzymanie i zachowanie w niej uczuć polskich i mowy ojczystej, był inicjatorem i założycielem pierwszej szkółki, która działała do jego śmierci, z wielkim pożytkiem, ciesząc się uznaniem i sympatją rodziców i dzieci. Szkółka została wznowiona staraniem „Sokoła" paryskiego, a także dzięki wytrwałym zabiegom wdowy ś. p. Szawklisa, pani Szawklis. Wśród licznego grona rodaków, sprzyjających dobrej sprawie, był obecny komitet pań w pełnym składzie z panią ambasadorową Zamoyską na czele. Komitet pań bierze szkółkę pod swoją moralną i materjalną opiekę, zapewniając jej rozwój i pomyślną przyszłość. Od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych był wydelegowany p. de Pilessac.

W sprawie słynnego sztandaru „Bajończyków", o którym wśród Polonji we Francji krążą rozmaite wersje, ogłosił obecnie zamieszkały w Paryżu, hr. Jan Tarnowski, dłuższe oświadczenie, z którego podajemy następujące szczegóły:

Jak wiadomo, część naszych ochotników, którzy w sierpniu 1914 r. do wojska francuskiego się zaciągnęli, odbywała ćwiczenia w Bajonnie. Z nich to utworzoną została kompanja t. zw. „Bajończyków", której, gdy szła na front, wręczono sztandar z orłem białym na amarantowem polu. Według pewnej wersji sztandar ten miał być wykonany i ofiarowany przez panie bajońskie. Otóż to podanie nie jest ścisłe. Rzeczywistym ofiarodawcą, który jednak przez skromność wysuwać się nie chciał, był p. Adrien Banquet, zarządzający firmą „Maison de Blanc", Ch. Berrogain, 9, rue de la Cathédrale — Bayonne. On tę myśl powziął i w tym celu potrzebnego materjału własnym kosztem dostarczył. Wykonaniem zaś, bez wynagrodzenia, zajęły się, pracujące w tym zakładzie, jako hafciarki, panny Veronique i Gracy Busson. Zarówno p. Banquetowi, jak obu pannom Busson złożył za ich ofiarę podziękowanie p. J. Tarnowski.

Garść wiadomości z życia Polaków we Francji kończymy żałobną wzmianką o katastrofie, która nawiedziła kopalnię węgla w Trebys, w departamencie Gard. Dnia 4 b. m. nastąpił tam straszliwy wybuch gazów. Ofiarą wybuchu padło 14 górników, wśród nich czterech Polaków.

Restauracja sali sejmowej w Zamku warszawskim.

Z Warszawy donoszą:

Od kilku tygodni prowadzone są bardzo interesujące roboty w prawem skrzydle zamkowem, między główną basztą a ulicą Świętojańską. — W skrzydle tem od roku 1831 mieściła się sala sejmowa, w której ostatnim aktem było zdetronizowanie Mikołaja I. Sala ta sejmowa, zbudowana przez Stanisława Augusta, uległa znacznym przeobrażeniom i nowej dekoracji.

Mikołaj I., opanowawszy Warszawę po roku 1831, przez zemstę za akt detronizacji, ogłoszony w tej sali, zamienił ją na koszary pułku, strzegącego osobę namiestnika a potem jenerałów-gubernatorów i taki stan rzeczy przetrwał do roku 1914, gdy wojska z zamku wyszły do obozów a potem na wojnę, by nie powrócić więcej.

Obecnie odskrobano freski i dekoracje oraz ornamentacje w sali straży marszałkowskiej, w której mieściła się kuchnia żołnierska, a w komnacie marszałkowskiej pod basztą, był skład rzeczy żołnierskich. Równolegle do izby straży marszałkowskiej, są trzy komnaty poselskie, skąd zaczyna się już sala niegdyś piętrowa, przez moskali podzielona na dwa piętra.

Sala ta tymczasem jeszcze nieruszana, służy jako skład tych mebli i zabytków, które dało się ocalić z izb, zajmowanych przez biura wojskowe i które były w prywatnym użytku urzędników zamkowych za czasów rosyjskich.

Przy odrywaniu grubej warstwy wapna, położonego na niegdyś cudnie dekorowane stiukiem i freskami ściany, natrafia się na straszliwe ślady barbarzyństwa moskiewskiego, rąbiącego zabytki sztuki dla umieszczenia pieca do chleba lub kuchni.

W jednej z komnat natrafiono na ślad ukrytych schodów. Każda najdrobniejsza część roboty jest fotografowana przed zaczęciem i po zdjęciu warstw, nakładanych ręką barbarzyńców.

Po odnowieniu, całe to skrzydło zamkowe już nie będzie oddawane wojsku, lecz pozostanie jako zabytek muzealny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— NOWE KSIĄŻKI:

Józef Jankowski: Zjawiska psychiczne i ich badanie. (Krótki rys metodyki zjawisk psychicznych). Warszawa. Nakładem księgarni Kuncewicz i Hofman. — Str. 40.

Jan Szymański: Poezje. Część druga. Warszawa 1921. Księgarnia „Ossolineum".

Jan Szymański: Wielka sprawa. Kilka słów o konieczności i sposobach szerzenia oświaty na wsi. Warszawa 1921. Księgarnia „Ossolineum".

St. M. Sumiński i Sz. Tenenbaum: Przewodnik zoologiczny po okolicach Warszawy. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta. 1921. Str. 100.

Tad. Kończyc: Na bursztynowem wybrzeżu. Fantazja sceniczna w 1 odsłonie. Kraków. Nakładem „Ill. Przeglądu Teatralnego".

Dr A. Klęsk: Zwierzenia histeryczki. Nowele i opowiadania. Warszawa-Kraków. Nakładem księgarni I. Czerneckiego.

Andrzej Strug: Pieniądz. Powieść z obcego życia. Tow. wydawnicze „Ignis" Warszawa.

Jan Artur Rembaud: Poezje. Warszawa. Tow. wydawnicze „Ignis".

Tadeusz Hołówko: Oficer polski. Warszawa. E. Wende i Ska.

— NOWA POWIEŚĆ A. GRUSZECKIEGO. Nakładem krakowskiej Spółki wydawniczej wyszła w tych dniach nowa powieść Artura Gruszeckiego pod tytułem: »Zawsze ci sami«. Utwór ten osnuty jest na stosunkach z życia żydowskiego.

— POCZET KRÓLÓW POLSKICH. Krakowski »Salon malarzy polskich« (firma H. Frist) przygotował dla użytku szkół bardzo pożyteczne wydawnictwo obrazowe, którego potrzeba od dawna czuć się dawała. Jest to karton ścienny dużych rozmiarów, obejmujący 46 kolorowanych wizerunków królów polskich. Wizerunki wykonane zostały według znanych rysunków Matejki przez artystów malarzy L. Stroynowskiego i Z. Papieskiego. Karton pod względem artystycznym przedstawia się efektownie i odpowiada w zupełności swojemu przeznaczeniu. Po wyczerpaniu się w handlu wszelkich tego rodzaju dawniejszych wydawnictw, »Poczet królów polskich« Frista doczekać się powinien szerokiego rozpowszechnienia.

— ILUSTROWANY PRZEWODNIK PO SPISZU i ORAWIE. (Dr Mieczysław Orłowicz: Ilustrowany Przewodnik po Spiszu, Orawie, Liptowie i Czadeckiem. Z 112 ilustracjami i 3 mapami. Lwów-Warszawa 1921. Skład główny w Książnicy Polskiej T. N. S. W. 16°, stron 288). Żaden ze spornych terenów kresowych nie posiada tak znakomitych warunków rozwinięcia się w nim polskiego ruchu turystycznego, jak Spisz i Orawa, na co składa się wiele pierwszorzędnych osobliwości artystycznych, przyrodniczych i etnograficznych, a wreszcie bezpośrednio sąsiedztwo majestatycznych Tatr i romantycznych Pienin. Dotychczas nietylko przeszkody polityczne nie pozwalały na rozwinięcie się w tych ziemiach polskiego ruchu turystycznego, ale stał temu na przeszkodzie także brak dokładnego przewodnika. To też Komitet narodowy obrony Spisza, Orawy i Podhala w Warszawie, za jedno z pierwszych swoich zadań uważał wydanie tak dokładnej mapy tych terenów, jak i przewodnika dla turystów. Mapa opracowana przez por. Tadeusza Zwolińskiego, wyszła przed kilku miesiącami, obecnie zaś pojawił się przewodnik, opracowany przez dra Mieczysława Orłowicza, autora całego szeregu prac z dziedziny turystyki i krajoznawstwa, prezesa Oddziału warszawskiego Polskiego Towarzystwa krajoznawczego. Przewodnik dzieli się na część ogólną (stron 75), która jest rodzajem monografji krajoznawczej Spiszai Orawy, oraz część szczegółową (strony 76—288), która jest bardzo dokładnym opisem każdej gminy z osobna. Przewodnik ten wyszedł jako trzeci tom wydawnictwa „Polska Biblioteka Turystyczna", wydawanego z inicjatywy Ministerstwa robót publicznych przez Książnicę polską T. N. S. W. w Warszawie.

— „MIESIĘCZNIK PRACY". Główny urząd statystyczny (Warszawa, Al. Jerozolimskie, 80), przystąpił obecnie do wydawania specjalnego czasopisma pod tytułem „Miesięcznik Pracy", poświęconego tak ważnym w dobie obecnej zagadnieniom pracy. Numer pierwszy „Miesięcznika Pracy" ukazał się z druku i zawiera następujący bogaty materjał stosunków pracy:

Opis rynku pracy w Polsce i w Niemczech, koszta utrzymania i ceny, zarobki i warunki pracy. Szereg źródłowych informacyj o Radzie Pracy w byłej dzielnicy pruskiej, ubezpieczenie na wypadek braku pracy w Anglji. Izby robotnicze w Luxemburgu, Organizacja międzynarodowego Biura pracy i t. p.

Nadto „Miesięcznik" zawiera wykaz ustaw i rozporządzeń socjalno-politycznych w Polsce, ogłoszonych w r. 1920, oraz dział bibljograficzny.

Redaktorem „Miesięcznika Pracy" jest p. Edward Lipiński, naczelnik Wydziału statystyki pracy Głównego Urzędu statystycznego.

Dział ekonomiczny.

RZĄD I DROŻYZNA.

Kiedy w listopadzie ubiegłego roku runęła na państwo nasze fala drożyzny, jako następstwo ciężkiej kampanji z bolszewikami, padły w Sejmie suwerennym z ust przedstawiciela rządu obowiązujące, solenne zapewnienia, że rząd ze swej strony uczyni wszystko, aby grożącą państwu katastrofę drożyźnianą powstrzymać, i w pierwszym rzędzie przyrzeka, że żaden z artykułów, pozostających w zarządzie państwa, nie zostanie w cenie podniesionym.

Odetchnęliśmy z ulgą, krzepiąc się nadzieją, że w następstwie tych zapewnień rząd wytęży wszystkie rozporządzalne środki, aby otoczyć ludność opieką i ochronić ją bodaj częściowo od wyzysku paskarzy.

Tymczasem w praktyce okazało się zupełnie co innego. W dwa tygodnie po owem historycznem posiedzeniu sejmowem, rząd podniósł cenę węgla — a było to w chwili największego zapotrzebowania i katastrofalnego kryzysu węglowego. Za dalsze dwa tygodnie nastąpiła bardzo znaczna — niczem nie usprawiedliwiona zwyżka cen tytoniu, dochodząca 100 procent, nastąpiło podwyższenie towarowych taryf kolejowych, oraz olbrzymie zatamowanie importu zagranicznego artykułów codziennego zapotrzebowania.

Następstwem tego było dalsze spadanie kursu marki, wzmożona fala drożyzny, strajki we wszelkich gałęziach produkcji, zwyżka płac urzędniczych i robotniczych i dalsza orgja drożyzny. Na domiar, przed kilku dniami czytamy rozporządzenie o podwyżce cen soli, ostatniego artykułu, pozostającego w zarządzie państwa.

Żaden rząd w żadnem państwie nie pozwoliłby sobie na tak jaskrawe gwałcenie własnych zobowiązań. Możeby znalazł się wreszcie współczujący z niedolą ludności poseł sejmowy, któryby napiętnował w sposób odpowiedni tę politykę rządu, tak mało dbającego o powagę własnych zobowiązań.

O PORT NA ODRZE.

»East Express« donosi z Bytomia:

Według jednozgodnej opinji polskich kół miarodajnych, okręg kozielski wraz z olbrzymim portem na Odrze i kanałem Kłodnickim, łączącym ten port z okręgiem przemysłowym, posiada dla Górnego Śląska znaczenie pierwszorzędne. Niemcy zrozumieli to i najstraszniejszy teror, przekupstwa i fałszerstwa skierowali na te dwa powiaty właśnie, to jest na kozielski i gliwicki, chcąc je wydrzeć Polsce, aby wobec przewidywanej klęski w strzeleckim, targowickim, rybnickim i pszczyńskim, utorować sobie drogę do bytomskiego i katowickiego. Wówczas okręgi niemieckie wrzynałyby się klinem w posiadłości polskie. Plan ten Niemcy podsuwały dyplomatom angielskim, zamieszczając nawet fałszywe informacje, jakoby to Anglja po plebiscycie żywiła zamiar takiego rozwiązania sprawy śląskiej.

Port kozielski posiada pierwszorzędne urządzenia współczesne. Dzieli się na trzy przystanie, z których jedna tylko ma dziesięć elewatorów elektrycznych, podejmujących od 5 do 10 ton każdy. Przed wojną wywożono przez ten port 7 miljonów ton węgla rocznie, przywożono zaś dwa miljony 500 tysięcy ton rud i kruszców, niezbędnych dla przemysłu górnośląskiego. W roku 1920 w przeciągu 10 miesięcy wywieziono przez Koźle 2,500.000 ton węgla, przywieziono zaś (głównie ze Szwecji) 1,100.000 ton rud i kruszców.

* NOWELĘ DO USTAWY O KRAJOWEJ KASIE POŻYCZKOWEJ uchwalił Sejm nasz na piątkowem posiedzeniu w drugiem i trzeciem czytaniu. Nowela zawiera dwie zmiany w dotychczasowej ustawie, mianowicie o zezwolenie na oprocentowanie wkładek gotówkowych, co jest potrzebne ze względu na nienormalne stosunki walutowe i potrzebę ożywienia wkładek w bankach. Druga zmiana wywołana została przez pierwszą zmianę i dotyczy oprocentowania przez skarb państwa pożyczek, zaciągniętych w Krajowej Kasie Pożyczkowej, o ile przekraczają one emisję, dozwoloną ustawą.

* W SPRAWIE PRZYMUSOWEGO WYKUPU PRZEDMIOTÓW POWSZEDNIEGO UŻYTKU W WARSZAWIE. Stowarzyszenie kupców polskich wystąpiło do Sejmu z wnioskiem przeciwko rozporządzeniu Rady ministrów, w sprawie ujawnienia przymusowego zapasów i wykupu przedmiotów powszedniego użytku.

* Z PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO. — Z Warszawy donoszą: W połowie listopada r. z. państwowy wydział przywozu i wywozu zawiadomił tutejszy Związek robotniczy kapeluszników, wskutek interpelacji ich, iż wszystkie okręgowe biura przywozu i wywozu otrzymały nakaz wstrzymania wszelkich transportów gotowych kapeluszy z zagranicy. Mimo to wiele firm tutejszych otrzymuje gotowe kapelusze męskie z Wiednia przez Cieszyn, w którym usadowiły się firmy, prowadzące handel z zagranicą. Wobec zakazu wywozu z Austrji i Czech gotowych kapeluszy i wobec braku tamże surowca, fabryki wzmiankowane w Czechach wymusiły na kupcach cieszyńskich, aby ci, w zamian za gotowy towar, dostarczyli im skórek zajęczych i króliczych z Polski. Szkoda dla Polski polega zatem nietylko na osłabieniu waluty przez sprowadzenie towaru z zagranicy, lecz i na pozbawieniu kraju surowca, który dla tutejszych fabryk kapeluszy już bywa w jednej z fabryk na Śląsku przerabiany. Wobec wywozu tych skórek za granicę, zbieracze wyśrubowali ceny ich tak, że kilogram włosu z 1.000 marek, w krótkim czasie podskoczył na przeszło 3.000 marek. Należałoby, po obowiązkowem ustaleniu pewnej ilości, którąby przez zbieraczów po minimalnej cenie musiała być oddana do dyspozycji tutejszych farbyk, przewyżkę ilości pozwolić wywieźć za granicę dla zasilenia naszej waluty. Sprzedaż tych skórek może się doskonale odbyć nie na warunkach kompensacyjnych, lecz za potrzebną nam walutę, n. p. do Niemiec lub do Anglji, przyczem odbiorcy niemieccy (duże fabryki nad Menem w okolicach Frankfurtu) nie stawiają zupełnie warunku kupna od nich gotowych produktów za surowiec.

ZBOŻE RUMUŃSKIE, którego sprowadzono kilka tysięcy wagonów, jak donoszą z Warszawy, jest nadzwyczaj zanieczyszczone. Odsetek zanieczyszczenia dochodzi do 60 procent. Ministerjum aprowizacji polepszyć ma (!) gatunek zboża rumuńskiego.

KATASTROFALNE ZASIEWY W ROSJI. Najważniejsza obecnie w Rosji sowieckiej kwestja, zasiewy wiosenne, przedstawia się, jak twierdzi „Ekonomiczeskaja Żyzń" zupełnie beznadziejnie. Zamiast 220 miljonów pudów zboża potrzebnego na zasiew, ludowy komisarjat aprowizacji wydał 23 miljony pudów. Największą trudność przedstawia przewiezienie zboża do rożnych miejscowości. Aby rolnicy otrzymali zboże na czas, trzeba było, podług obliczenia komisarjatu, ładować 150 wagonów zboża dziennie, gdy tymczasem między dniem 1 a 23 lutego zaledwie 28 wagonów zboża załadowano.

* PRZEMYSŁ CUKROWNICZY NA UKRAINIE. Podług danych otrzymanych z głównego urzędu cukrowego, wszystkie cukrownie na Ukrainie otrzymały w r. 1920 4 miljony berkowców buraków cukrowych, z których przerobiły około 3½ miljonów, czyli 56% ilości przedwojennej. Wszystkie cukrownie razem dały 4 miljony pudów cukru białego i około 10 miljonów pudów patoki.

* POCZTA LOTNICZA WARSZAWA—PRAGA—STRASSBURG—PARYŻ funkcjonuje już od kilku dni. Przewóz poczty odbywa się każdego tygodnia we wtorki i soboty o godzinie 8-mej rano. Dopuszczone są listy, kartki pocztowe, druki, gazety, papiery handlowe i próbki towarowe, tak zwykłe jak i polecone. Opłata składa się z należności pocztowej według taryfy zagranicznej, uiszczanej znaczkami pocztowemi i z należności za przewóz lotniczy, płatnej gotówką przy nadaniu i wynoszącej do Pragi (lub do miejscowości w Czecho-Słowacji) 30 marek polskich, do Strassburga (Alzacji-Lotaryngji) 60 marek, do Paryża (do całej Francji) 105 marek, za pierwszych 20 gr. wagi. Za przesyłki cięższe pobiera się wyższą opłatę według taryfy, ogłoszonej w głównym urzędzie pocztowym w Warszawie.

* NADMIAR BANKNOTÓW NA WĘGRZECH. Jak donosi »Vilag«, w bankach węgierskich panuje ogromny nadmiar banknotów. Dotychczas nagromadzono około 4 miljardy. Mimo to banki nie są skłonne do otwierania kredytów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Kierownik stolarni maszynowej w Krakowie, znający konserwację maszyn, zaraz pot zebny. — Podanie warunków i adresów 2 ostatnich posad. Ul. Gołębia l. 5, Hurtownia, od godz. 11—1 i 5—7. 2283

Rutynowany

buchalter-bilansista

z akademją handlową i 25-letnią praktyką, poszukuje posady we większem przedsiębiorstwie handlowem, fabrycznem lub bankowem. Nieanonimowe zgłoszenia pod **„A. Z. 41“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 2278

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Stefan Mitka, Paczółtowice. Kartę te unieważnia się. 2270

Młoda, inteligentna wdowa po oficerze W. P. pragnie objąć posadę jako pielęgniarka chorej osoby, nawet zakaźnie, lecz tylko na wyjazd. Zgłoszenia pod **„M. S. 452“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2290

Parcele

do sprzedania przy ul. Kalwaryjskiej i Smolki w Podgórzu. Wiadomość: Kraków, ul. Krasińskiego l. 13, III piętro, drzwi na lewo, od godz. 2—4. 2269

Młoda, przystojna, inteligentna wdowa po wyższym urzędniku, która przez wojnę została zrujnowaną, pragnie objąć posadę do zarządu gospodarstwa u samotnego, starszego mężczyzny lub na probostwie. — Zgłoszenia pod **„W. K. 282“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2[illegible]

Kupuje na wagę stare gazety i odpadki papieru wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach J. Łazęga, Podgórze, Rynek 2. 2272 1 0

Maurycy Kreisler

Kraków, ul. Grodzka 46 i ul. Senacka 13. Telefon Nr 3447

poleca częściowo i hurtownie farby, pokosty, lakiery, lakier do kapeluszy, wosk, terpentynę, wióra stalowe, naftalinę, benzynę, olej maszynowy, rzepakowy, lniany, siarczany i t. p. Złoto malarskie, kredę, gips, cement, mydło, smary, sodę, krochmal, boraks, ałun, kalafonję i różne w zakres ten wchodzące artykuły. 2254

Otomana (patent), robota przedwojenna, zupełnie dobra, okazyjnie do nabycia w pracowni tapicerskiej, ul. Mikołajska 7. 2276

Wózki dziecięce obciąga ceratą i odnawia całe, gumy także. Piechowicz, ulica Mikołajska l. 7. 2275 1 3

Dla wielkiego przedsiębiorstwa

potrzebny natychmiast drugi buchalter-korespondent, dla podwójnej książkowości. — Szczegółowe zgłoszenia pod **„Walcownia“** do biura „Ruch“ w Krakowie, ulica Szczepańska 9. 2279 1 2

Nadeszły podszewki

jedwabne, półjedwabne, brokaty, oraz bawełniane. Kraków, ul. Brzozowa 4, I p. 2285 1 2

Po znacznie zniżonych cenach

pasy skórzane zagran.

poleca

Biuro techniczne „Zenit“

Kraków, ul. Stradom l. 7. Telefon Nr 2462. 2295

Rezydencję pańską z meblami i inwentarzem żywym, 4-morgowym ogrodem, ogrodzonym kratą, 2-morgowem polem, zamienię na inną posiadłość, ewent. sprzedam za 15,000.000 Mk Jan Ropski, ul. Szewska 5. 2292 1 2

Poszukuję mieszkania, składającego się z 3—5 pokoi z kuchnią. Czynsz według umowy. Pisemne zgłoszenia pod **„Dobry czynsz“** przyjmuje biuro ogłoszeń Fallek. Kraków, ul. Bonerowska 11. 2222

Młody mężczyzna, obok którego przechodzi chłodne życie, nawiąże wytworną korespondencję z młodą, dystyngowaną kobietą, chcącą go zagrzać żywem słowem. Małżeństwo niewykluczone. — Nieanonimowe zgłoszenia pod **„Królewna myśli“** do Biura ogłoszeń „Lot“, Kraków. 2234 2 3

Papiery

kancelaryjne, konceptowe, maszynowe i kupieckie, koperty, papiery listowe poleca **A. Zembrzycki, Kraków,** ul. Floriańska 9. 1284 4 4

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Droxlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 43 33 40

Kupię

każdą ilość szczeci i sierści końskiej. O oferty z podaniem jakości i ceny proszę pod adresem: **Biuro techniczne „Belzm“ w Cieszynie, ul. Zamiasza 1** 2110 2 2

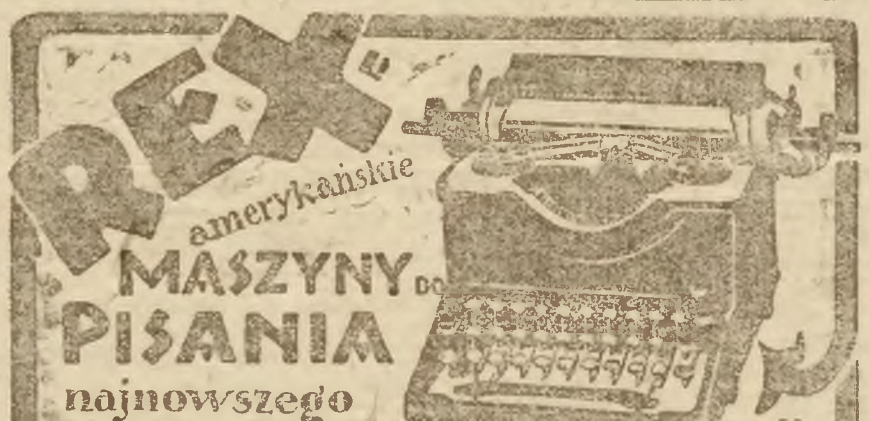


ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów naturalnych;
ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania;
ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierając tylko flanelką;
ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą;
ZORZA nawet starej, popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej;
ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu. 2163 1 10

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA

Warszawa, Nowolipki 72, dom własny, telef. 137-94 i 238-90.



POSZUKUJEMY

3 urzędników, obznajomionych z manipulacją tartaczną. — Kawalerzy mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia oraz odpisy świadectw, których się nie zwraca, skierować pod adresem: Polskie Towarzystwo handlowe, Kraków, ulica Sławkowska l. 1. 2235 2 3

PP. Aptekarzom, Drogistom i Cukiernikom

polecam

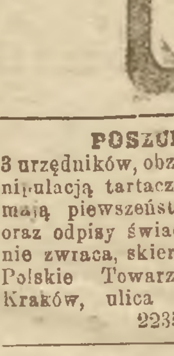
woreczki papierowe. — Wkrótce będę wyrabiał pudełka, etykiety. **Mr Wł. Bełdowski Kraków, ul. Starowiślna 26.** 2237 2 2

Okazja! Garnitur klubowy z prawdziwej skóry, jadalnia barok. okazyjnie do sprzedania. — Ulica Floriańska 16, w podworcu. 2256 2 2

Potrzebny służący

do biura. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy“ pod **„1952“.** 1952

Woda sodowa



Syfony, maszyny do wytwarzania wody sodowej, **aparaty** do napełniania, **flaszki** syfonowe, **lemoniadki,** po cenach fabrycznych dostarcza natychmiast

Karol Schopper

Spółka z ogr. odp. **Biała-Bielsko.** 2144 2 3

Najwyższe ceny

za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 1906 11 15

Kapitalistów

do założenia **lukratywnego przedsiębiorstwa** z działu żelaznego poszukuje się. Łaskawe zgłoszenia pod **„Znakomity rozwój K. O. E. 50%“** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2293

Parkiety

dębowe (posadzka), kilkanaście tysięcy metrów kwadratowych w całości lub w dowolnych, mniejszych ilościach, po przystępnej cenie, sprzedam tylko poważnym reflektantom. — Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 2261 1 2

Zjednoczone Zakłady Introligatorskie K. Wójcik i P. Grzywa

Kraków, ul. Zwierzyniecka 10

podejmują się wszelkich robót, w zakres introligatorski wchodzących, jak: oprawy najozdobniejsze ksiąg handlowych, książek do nabożeństwa, oprawy bibljotek i broszurowania.

Posiadają wielki wybór pism i ozdobnych ornamentów.

Ceny bardzo przystępne. 2282

WYDAWNICTWA AKADEMJI HANDLOWEJ W KRAKOWIE.

Opuścił prasę podręcznik szkolny

KORESPONDENCJA KUPIECKA

M. Passakasa, A. Żabińskiego, prof. Akademji handlowej w Krakowie.

Cena egzemplarza 220 Mk.

Zamówienia i ekspedycja (za zaliczką) we firmie:

M. Passakas i Sp., Kraków, plac Marjacki 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1559 6 0

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa budowlanego urzędniczek pocztowych odbędzie się **dnia 24 kwietnia 1921 r.** o godz. 4½, w Krakowie, przy ul. Sołtyka 4, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności dyrekcji;
3) Sprawozdanie kasowe i przedłożenie bilansu;
4) Zatwierdzenie rachunków, udzielenie absolutorjum;
5) Zmiana statutów;
6) Wybory 2 członków dyr. i 2 Rady nadzorczej, 2 weryfikatorów;
7) Wnioski dyrekcji. 2280

Z Dyrekcji: **Habichtówna.** Z Rady nadzorczej: **Darkówna.**

NADESZŁY WIĘKSZE TRANSPORTY NA SKŁAD:

Wiedeńskie pasy skórzane (1 pas podwójny, 21 m dł., 380 mm szer.), Klingerit, Moorit, asbest, uszczelnienia do włazów i dławików, węże gumowe i konopne;
Transmisje wszelkiego rodzaju, wiertarki z pasowym i ręcznym popędem, gwinciarki, amerykańskie uchwyty do tokarń;
Stal narzędziowa »Rapid«, pilniki;
Smarownice i oliwiarki wszelkiego rodzaju;
Linki druciane — siatki druciane;
Gaza szwajcarska. Żarówki.

2226 1 2

B. UNGER

BIURO SPRZEDAŻY MASZYN I PRZYBORÓW TECHNICZNYCH Kraków, Szewska 21, tel. 1527.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Kasy Zaliczkowej w Żywcu

Tow. zarej. z ogr. por.

odbędzie się dnia 24-go kwietnia 1921 r. o godzinie 3-ciej po południu w lokalu Kasy.

Porządek obrad:

1) Wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) Sprawozdanie z czynności za lata 1919 i 1920;
4) Sprawa likwidacji Towarzystwa;
5) Wnioski i interpelacje.

W razie niejawienia się przepisanej statutem ilości członków, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzine 4 po południu, z tym samym programem, bez względu na ilość zebranych członków.

Żywiec, dnia 14 kwietnia 1921 r.

2287 Rada nadzorcza.

POLSKI LLOYD - SPÓŁKA AKCYJNA

(TRANSPORT POLSKI)

Transportowanie lądem i wodą w obrębie państwa polskiego i zagranicą. — Ekspedycja. — Clenie. — Magazynowanie. — Ubezpieczenie transportów. — Warranty. — Finansowanie zakupów. — Komis. — Inkasso.

Przewóz ładunków własnemi samochodami ciężarowemi.

JENERALNE ZASTĘPSTWO:

Włoskiego Towarzystwa żeglugi morskiej „LLOYD TRIESTENO“ oraz akc. Towarzystwa żeglugi rzecznej „LLOYD BYDGOSKI“

Główna Dyrekcja w Warszawie, przy Alejach Jerozolimskich 84. Telefony: 209-57 i 258-60, 209-88.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE, PRZY UL. DŁUGIEJ 82. TELEF. 159.

Na żądanie przewóz towarów automobilem własnym po cenach konkurencyjnych.

ODDZIAŁY WŁASNE:

Warszawa (Krajowy), ul. Długa 42, telefon 3807;
Warszawa (Zagraniczny), aleje Jerozolimskie 84;
Kraków, ul. Długa 82;
Łódź, ul. Andrzeja 6, dom własny;
Poznań, ul. Grochowe Łąki 5, dom własny;
Gdańsk, Schäferei 15, Lloyd Bydgoski, dom własny;
Radom, ul. Lubelska 23;
Sosnowiec, ul. Modrzejewska 27;
Wilno, ul. Wielka 69;
Białystok, ul. Kupiecka 44a;
Równo, ul. Szosowa 95;
Pińsk, ul. Listowskiego 10;

KORESPONDENCI W KRAJU:

Lwów, Lublin, Toruń, Kalisz, Siedlce, Końskie, Szydłowiec, Skarżysko, Ostrowiec, Łomża, Grodno, Płock.

PRZEDSTAWICIELSTWA ZAGRANICĄ:

Amsterdam, Antwerpja, Berlin, Budapeszt, Bukareszt, Helsingfors, Konstantynopol, Kopenhaga, Krystjanja, Libawa, Londyn, New York, Paryż, Praga, Rewel, Sztokholm, Triest, Wiedeń, Zurich oraz w innych większych miastach świata. 2258 1 4



Oto widzisz: gospodyni oszczędność w gospodarstwie czyni, jeśli używa: Erdalu do obuwia-jako szkliwa!

Erdal

czarny — żółty — bronzowy — biały.

Reprezentacya na Polskę JÓZEF LAX I SYN, Kraków, Zwierzyniecka 6 257 12 12

KASY OGNIOTRWAŁE

okucia budowlane i meblowe, narzędzia stolarskie, wagi decymalne i stołowe, naczynie emaljowane, oraz słoje i aparaty do konserwowania, poleca po cenach najniższych

firma 2 84

Józef Fertig

skład żelaza, Kraków, Szewska 5

DACHÓWKI „WIEK“.

Fabryka wyrobów azbestowo-cementowych

Jan Jack i Ska w Ogrodzieńcu

wyrabia obecnie dachówkę z czystego azbestu, która się równa przedwojennemu wyrobowi. 2294 1 3

Biuro sprzedaży na Małopolskę:

łupku azbestowo-cementowego „Wiek“ KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA 6.

Telefon 1380. Adres telegr.: „Łupek-Kraków“

„MORIT“

najlepszy materjał uszczelniający przy wysokiem napięciu pary, wysokiej temperaturze i do przegrzanej pary, obojętny na kwasy, tłuszcze, wpływy alkaliczne i t. d.

Techniczne artykuły gumowe:

węże gumowe, płyty gumowe, artykuły gumowe do instalacji, obręcze, pierścienie, sznury i t. d. wyrobu **„Jozefsthalskiej fabryki wyrobów gumowych i asbestowych“** dostarcza po cenach fabrycznych wprost z fabryki lub z magazynu w Krakowie: 22[illegible]8 1 3

Oddział towarowy S. A. „ŻEGLUGA POLSKA“ w Krakowie, Rynek główny l. 19.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Małopolskę.

Dla odsprzedających rabaty fabryczne.
Na żądanie cenniki, prospekty i wzory.

Celem założenia i uruchomienia fabryki likierów w Styrji

poszukiwany 2268

pierwszorzędny zawodowiec

Wymagane warunki, stosunki życiowe, referencje pod adresem: **B. Wetzler, Wiedeń II., Obere Donaustr. 17.**

LAKIER do KAPELUSZY
LAKIER „ PODŁÓG
LAKIER „ POWOZÓW
LAKIER „ ŻELAZA
LAKIER „ BRONZU
LAKIER „ BUCIKÓW
LAKIER EMAIL we wszystkich kolorach

i wszelkiego rodzaju farby, bronzy, pasty, wióra do podłóg, poleca najtaniej

L. WEINDLING — W KRAKOWIE ul. Grodzka 26. Telefon 1596. 21 4 3 5

I. przemyska elektro-mechaniczna

fabryka wyrobów papier., art.-reklamowych

— połączona z własną drukarnią — 1678 4 4

Eljasza Królika w Przemyślu

Mickiewicza 41 Podjazdowa 1

poleca

Worki korzenne
Serwetki papierowe
Woreczki dla aptek i cukierń

Woreczki do wypłat tygodniowych

Papier do pakowania
Artykuły reklamowe
Opakowanie na herbatę, kawę i t. d.

WORKI

różnego gatunku i płachty kupuje i sprzedaje

Birnbaum i Landau Feinsinger

Kraków, ul. Brzozowa l. 20

1477 (Magazyn ul. Starowiślna l. 91) 11 12

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 1[illegible]

Rządca Drukarni L. K. Górski.